Nr. 39 Niedziela, 16 lutego 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Układ likwidacyjny z Polską na forum Reichstagu.

Parlament niemiecki miał onegdaj swój wielki dzień. Posłowie stawili się niemal w komplecie, trybuny: dyplomatyczna, prasowa, dla publiczności, były pełne. Rozpoczęła się — zainaugurowana mową ministra Curtiusa — wielka debata nad polityką zagraniczną, w związku z przedłożeniem parlamentowi pięciu projektów ustawodawczych, ratyfikujących nowy plan reparacyjny.

Po omówieniu umowy haskiej przeszedł minister spraw zagranicznych do rozważania umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej, której poświęcił właściwie najważniejszą część swego przemówienia. Te właśnie ustępy mowy ministra wywołały następnie najżywszą dyskusję i one też są dla nas specjalnie interesujące.

Oczywiście mniej nas w tej chwili obchodzi, jakiemi argumentami uzasadniał minister Curtius konieczność ratyfikacji układu wyrównawczego z Polską łącznie z planem Younga, niewiele także to, jakie głosy odpowiedzi padały ze strony różnych stronnictw; przychylne, obojętne czy wprost wrogie. Natomiast całokształt tej sprawy, tak, jak się zarysował w Reichstagu, zawiera kilka charakterystycznych i wielkiego znaczenia momentów, które należy zanotować i podkreślić.

„Nie uchodzi traktować Polski jako państwo sezonowe". „Musimy w stosunku do Polski jakoś się urządzić". „Umowę likwidacyjną i traktat handlowy uważamy za kamień węgielny do stworzenia modus vivendi z Polską". Tego rodzaju zdania padły w parlamencie Rzeszy.

W rzędzie umów, zawartych przez Niemcy z największemi mocarstwami świata, znalazła się w niemieckiej Izbie ustawodawczej na równi również umowa z Polską. Umowa równego z równym, któremu musiało się poczynić liczne koncesje i to koncesje tak poważne, że trudno je teraz obronić przed atakami opozycji. To czego Niemcy przez długie czasy nie chciały zrozumieć dobrowolnie, tego nauczyła ich rzeczywista niezłomna prawda. Wśród wielkiego rozmagnetnienia, na wielką skalę prowadzona debata „polska" w Reichstagu uzmysłowiła najwyraźniej i owym zaślepionym politykom niemieckim i najszerszemu społeczeństwu niemieckiemu fakt, że u jego wschodnich granic stoi sąsiad potężny, z którym się liczyć trzeba, o którego życzliwość nieraz wypadnie się ubiegać i którego lekceważyć nie wolno. Dyskusja nad ratyfikacją umowy wyrównawczej była praktyczną nauczką daną Niemcom o znaczeniu i potędze Polski.

A moment dalszy. Dużo się u nas swego czasu i dziś jeszcze tu i ówdzie debatowało nad tem, czy układ wyrównawczy jest dla Polski korzystny, czy też nie. Większość bezwzględna naszego społeczeństwa zrozumiała, że umowa jest dla nas korzystną i jedynie znikoma mniejszość stała na stanowisku przeciwnem. Czyli krótko mówiąc przegłosowani zostali u nas ci, którzy twierdzili, że układ korzystny nie jest.

Natomiast podczas dyskusji w Reichstagu ujawniła się sytuacja wprost odmienna. Pominąwszy już bowiem gwałtowne ataki przywódcy niemiecko-narodowych, posła Hugenberga, który wołał, że umowa ta może doprowadzić Niemcy do poważnych wstrząsów, to nadto i z innych stron nie odzywały się bynajmniej głosy zadowolenia; socjal-demokrata Breitscheid, oświadczając, że będzie głosował za przyjęciem umowy, wyznał zarazem, że „zgoda na umowę polsko-niemiecką nie przychodzi nam łatwo". Poseł Brüning z katolickiego centrum twierdził, że „rokowania z Polską przyniosły nam wielkie rozczarowanie". Poważne zastrzeżenia powziął też przedstawiciel niemieckiej partji ludowej baron von Rheinbaben. Entuzjazmu nie było nigdzie ani śladu.

Obojętne nam jest, czy Niemcy dopatrują się w rzeczonej umowie korzyści czy niekorzyści. My mamy nasze zdanie w tym względzie wyrobione. Ale niech się nad tem zastanowią po debacie w niemieckim parlamencie ci wszyscy, którzy biadali nad rzekomą krzywdą Polski. Przekonają się, że jeżeli kto, to tylko Niemcy mają powód do dąsów.

To są dwa wcale ciekawe momenty, które ujawniła debata zagraniczna w parlamencie Rzeszy.

Z ostatniej chwili.

List Marszałka Piłsudskiego został częściowo opublikowany.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lutego. Marszałek Sejmu Daszyński zakomunikował urywek ostatniego listu Marszałka Piłsudskiego w sprawie zajść w dniu 31 października ub. r. redakcji „Robotnika". Dzisiejszy »Przegląd Wieczorny" cytuje za „Robotnikiem" tekst tego urywku. Marszałek Piłsudski zaznacza tam, że wszyscy oficerowie, którzy w danym dniu byli w przedsionku sejmowym, stwierdzili w swoich raportach, iż z chwilą, gdy Marszałek Piłsudski jako Minister Spraw Wojskowych przybył do gmachu Sejmu, mogli usłuchać tylko jego rozkazów, lecz nie mogli usłuchać niezrozumiałych dla nich zaprosin do wyjścia za drzwi i pozwolenia zrobienia sobie w ten sposób afrontu. Oficerowie zmuszeni byli czekać rozkazu swego przełożonego.

»Przegląd Wieczorny« dodaje od siebie uwagę, że obecnie po ogłoszeniu tego urywku, list Marszałka Piłsudskiego zostanie w całości przez właściwe władze ogłoszony.

Sytuacja finansowa Francji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lutego. Z Paryża donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych Minister Finansów Cheron zaznaczył, iż ogólne obciążenie skarbu francuskiego wynosi 18 miljardów 600 miljonów franków. Minister wyraża zdziwienie z powodu skarg na sytuację walutową we Francji, gdyż żaden inny bank emisyjny na świecie poza Ameryką nie znajduje się w tak pomyślnej sytuacji jak bank francuski.

Interwencja mocarstw w Moskwie?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lutego. Z Berlina donoszą: W tutejszych kołach dyplomatycznych krąży pogłoska, że trzy wielkie mocarstwa, które mają swoich ambasadorów w Moskwie i zarazem pozostają w dobrych stosunkach ze Stolicą Apostolską dokonać mają w związku ze znanem oświadczeniem Ojca św. w sprawie prześladowań religijnych w Sowietach, demarche u rządu sowieckiego. Krok ten będzie miał charakter prywatny, gdyż żadne z tych mocarstw niema zamiaru mieszać się do wewnętrznych spraw Sowietów. Koła dyplomatyczne zaznaczają jednak, że prześladowania religijne w Sowietach stały się obecnie kwestją o znaczeniu międzynarodowem i że obowiązkiem tych kół jest przedstawić tę sprawę rządowi sow.

Londyn, 14 lutego. (PAT.). Rada narodowa ewangelickich wolnych Kościołów uchwaliła rezolucję wyrażającą oburzenie z powodu prześladowań religijnych w Rosji sowieckiej, domagającą się odprawienia modłów na intencję ofiar prześladowań.

Londyn, 14 lutego. (PAT.). Przemawiając na temat prześladowań religijnych, Baldwin oświadczył, iż nigdy sumienie narodu angielskiego nie było bardziej poruszone, niż obecnie, na wiadomość o prześladowaniach religijnych w Rosji sowieckiej. Anglja nigdy nie będzie patrzyła na takie akty gwałtów z obojętnością, uważając za swój obowiązek zaprotestować przeciwko nim z całą energją.

Demonstracje antyestońskie w Kownie

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lutego. Z Kowna donoszą: Z powodu wczorajszych demonstracji przed gmachem poselstwa estońskiego w Kownie poseł estoński udał się do ministra Zauniusa i wręczył mu ostry protest zaznaczając, że demonstracja odbyła się za niemą zgodą władz litewskich. Gmach poselstwa estońskiego w Kownie znajduje się naprzeciw gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie musiano słyszeć okrzyki podczas demonstracji: »Precz ze Strandmanem«. Minister Zaunius nieumiał podać argumentów na usprawiedliwienie stanowiska władz litewskich.

Wyjazd P. Prezydenta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lutego. Dziś o godz. 8.20 Prezydent Rzplitej wyjechał na uroczystość 10-lecia Pomorza. Wraz z p. Prezydentem udali się tam Ministrowie Janta-Połczyński i Matakiewicz, oraz w zastępstwie Ministra Przemysłu i Handlu dyrektor departamentu Nosowicz. Powrót p. Prezydenta i Ministrów nastąpi w dniu 18 b. m.

Oferta Harrimana.

Warszawa, 15 lutego. (AW). W wywiadzie udzielonym jednej z agencji na temat elektryfikacji Minister Matakiewicz oświadczył, że oferta Harrimana jest w dalszym ciągu przed miotem rozważań w łonie Rządu. Według słów Ministra sprawa ta zostanie w krótkim czasie rozstrzygnięta.

Deklaracja Frakcji Rewolucyjnej.

Warszawa, 15 lutego. (AW). Po zgłoszeniu przez BBWR. deklaracji o zrzeczeniu się nietykalności poselskiej przez członków tego klubu, podobną deklarację ogłosić ma również PPS. dawna frakcja rewolucyjna.

Choroba ambasadora Moore.

Nowy Jork, 14 lutego. (PAT). Jak donosi »New York Times«, ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie Moore, znajdujący się na kuracji w jednem z sanatorjów prywatnych, zapada coraz bardziej na zdrowiu. Od 28 godzin stan jego zdrowia jest krytyczny. Lekarze stwierdzili u chorego gruźlicę gardła.

Budżet w Komisji senackiej.

Warszawa, 14 lutego. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo - budżetowej omawiany był budżet Ministerstwa Komunikacji. Po referacie sen. Przybylskiego (BB) wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos sen. Lempke, Dawidsohn, Kłuszyńska, Głąbiński, Ewert i Sokołowski. Po dyskusji zabrał głos Minister Komunikacji Kühn, który odpowiadał na interpelacje senatorów.

Walki polityczne.

Buenos Aires, 14 lutego. (PAT). W czasie starcia pomiędzy konserwatystami i radykałami w miejscowości Lincoln, dwie osoby zostały zabite, zaś przeszło 20 odniosło rany. Pomiędzy ciężko rannymi jest dwóch deputowanych.

Nowa radjostacja.

Warszawa, 15 lutego. (AW). Po kilkudniowych próbach odezwie się dziś po raz pierwszy oficjalna nowa radjostacja nadawcza w Łodzi, siódma z rzędu w Polsce. Radjostacja rozpocznie pracę na fali 233,8 m.

W przeddzień większości lewicowej we Francji.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Paryż, w lutym 1930.

W ostatnich tygodniach zaszły w ugrupowaniach partyjnych francuskich pewne zmiany, które dają wiele do myślenia i zbliżają coraz więcej chwile powrotu Francji do rządów lewicowych. Zaczynają się do tego skłaniać nawet stronnictwa bez wyraźnego zabarwienia lewicowego, popierające od r. 1926 rządy centrowo-prawicowe. W kuluarach Izby szepce się o stworzeniu większości „republikańskiej“, ale trzeba znać tutejsze stosunki parlamentarne, aby wiedzieć, co ten republikanizm oznacza. W gruncie rzeczy bowiem każde stronnictwo francuskie, reprezentowane w Izbie Deputowanych, jest republikańskie i unika wszelkich pozorów, które mogłyby temu przeczyć. (Monarchiści nie są reprezentowani w Izbie.) Ale stworzenie większości republikańskiej oznacza w narzeczu partyjnem stworzenie większości lewicowej. Nic wprawdzie za potrzebą stworzenia teraz właśnie takiej większości nie przemawia, chyba chęć zmiany regime'u, trwającego już blisko cztery lata. Jeśli zaś mimo zbawienności tego regime'u dla finansów Francji istnieje dążenie do zmiany, to odgrywa tu dużą rolę osoba premjera, p. Tardieu. Jest on wprawdzie, jeśli można tak powiedzieć, duchowym spadkobiercą p. Poincaré'go, jego uczniem politycznym, ale brak mu jeszcze tego autorytetu, jakim cieszy się jego mistrz. Jego zacięcie dyktatorskie nie przysparza mu również przyjaciół politycznych na lewicy.

A tymczasem na lewicy zachodzą pewne drobne napozór fakty, które doprowadzić mogą do wielkich zmian przy najbliższej nadarzającej się sposobności. Przedewszystkiem stwierdzić należy stały przyrost sił t. zw. „rządowców“ w łonie francuskiej partji socjalistycznej, t. j. zwolenników udziału socjalistów w rządach lewicowo-burżuazyjnych. Przyrost ich sił widoczny jest od kongresu do kongresu. Ostatni wybór na prezesa grupy parlamentarnej socjalistycznej p. Paul Boncoura, w miejsce p. Bluma, doktrynera, jest pod tym względem znamiennym. Również zmiana w przewodnictwie partji radykałów i radykałów społecznych, która wysunęła na czoło b. ministra, p. Kamila Chautemps, zbliża to stronnictwo ku centrum, bo obecny przewodniczący wyszedł z prawego skrzydła stronnictwa. Stronnictwo to straciło wprawdzie przy ostatnich wyborach około 40 mandatów, głównie dzięki secesji p Franklin-Bouillon, niemniej jednak ze swymi 120 deputowanymi jest najsilniejsze w obecnej Izbie.

Ostatnio zaś w skutek incydentu w stronnictwie lewicy - radykalnej dowiadujemy się, że i to stronnictwo obecnej większości rządowej jest niepewne. Ta niepewność dotyka wprawdzie narazie tylko 15-tu deputowanych z ogólnej liczby 52, ale wśród tej mniejszości znalazł się również prezes stronnictwa, p. Danielou. Mniejszość ta przygotowała na zebranie grupy porządek dzienny, w którym wyraźnie stwierdza, że grupa powinna dążyć do wyłonienia większości republikańsko-lewicowej w Izbie i w tym celu winna utrzymywać ścisły kontakt z sąsiadami z lewicy, szczególnie ze stronnictwem republikanów lewicy.

W kuluarach Izby sądzą, że ten porządek dzienny musi przynieść wyjaśnienie sytuacji w łonie lewicy radykalnej. Albo stronnictwo to pójdzie za głosem mniejszości na lewo, albo p. Danielou zostanie usunięty z przewodnictwa. Rozstrzygnięcie to zapadnie już w najbliższych dniach. My jednak sądzimy, że sytuacja nie dojrzała jeszcze należycie, że wypłynęła zbyt nagle, by mogła grozić kryzysem obecnemu gabinetowi. Warto jednak mimo to policzyć siły, które byłyby skłonne do utworzenia rządu lewicowego.

Przedewszystkiem zatem radykali mogą dać 120 głosów; republikanie społeczni i partja republikańsko-społeczna razem 35 głosów; lewica radykalna 52 głosy; republikanie lewicy 64 glosy. Gdyby nawet nie udało się wciągnąć do tej kombinacji kilku mniejszych stronnictw, mogących dać razem ponad 50 głosów, to i to wystarczyłoby, ponieważ każdy rząd lewicowy może liczyć na ciche poparcie socjalistów, choć nie w każdej sytuacji pewne. Senat zaś ustosunkowuje się do każdego rządu rzeczowo, bez względu na jego zabarwienie polityczne. Zatem na ogólną liczbę 612 deputowanych lewica mogłaby mieć większość, gdyby...

Otóż to właśnie. Istnieje pewne „gdyby“. Przedewszystkiem za rządami republikańsko-lewicowemi opowiedzieć się musi większość lewicy-radykalnej, a na to, przynajmniej narazie nie zanosi się, a po drugie, że do tej kombinacji należałoby zyskać republikanów lewicy, którzy na prawem centrum zajmują całkiem wygodną pozycję.

Sytuacja zatem nie jest jeszcze dojrzała i zmiany rządu nie należy jeszcze oczekiwać. Dojrzeje ona dopiero wtedy zupełnie, gdy „rządowcy“ zyskają większość w łonie francuskiej partji socjalistycznej i gdy ta ostatnia weźmie czynny udział w rządach. Wówczas rządy Francji przejść mogą definitywnie w ręce lewicy, gdyż socjaliści dodadzą do większości swoich 100 głosów.

A. T.

Rozmowa między Min. Kwiatkowskim i senatorem Wolnego Miasta Gdańska Jevelovskym

doprowadziła do uzgodnienia współpracy gospodarczej.

Warszawa, 15 lutego. (PAT.). W dniu wczorajszym odbyła się pomiędzy Ministrem Przemysłu i Handlu Kwiatkowskim oraz gdańskim senatorem handlu Jevelovskym zasadnicza rozmowa w sprawie usunięcia ważniejszych różnic zdań, wynikających z polityki Gdańska, istniejących między Polską a Gdańskiem. W wyniku tej rozmowy okazało się, że nietylko istnieje możliwość dojścia do porozumienia w różnych sprawach, lecz należy uważać za pożądane, aby w celu usunięcia różnic zdań, prowadzona była w przyszłości ściślejsza współpraca gospodarcza. W tym celu ma być wkrótce utworzona komisja trzech, składająca się z przedstawicieli Rządu polskiego oraz senatu woln. miasta, która opracuje i przedłoży określone propozycje w dziedzinie tej współpracy.

Proces przeciwko Pleczkajtisowi

rozpoczął się wczoraj w Insterburgu.

Berlin, 15 lutego. (PAT). Wczoraj rozpoczął się przed sądem przysięgłych w Insterburgu w Prusach wschodnich proces przeciwko Pleczkajtisowi i 5 towarzyszom, aresztowanym w nocy z 2 na 3 września z. r. w chwili, kiedy uzbrojeni przekroczyć zamierzali granicę litewską. Oskarżeni odpowiadają za przestępstwo przeciwko ustawie o przechowywaniu broni i materjałów wybuchowych oraz o przekroczenie paszportowe. Zainteresowanie procesem jest bardzo wielkie, na co wskazuje obecność licznych korespondentów prasy niemieckiej, litewskiej, polskiej i łotewskiej. Rozprawa rozpoczęła się przesłuchaniem oskarżonych, z których z wyjątkiem Pleczkajtisa żaden nie włada językiem niemieckim. Z zeznań Pleczkajtisa wynika, że w r. 1927 powrócił do Litwy, gdzie zorganizował powstanie w Olicie. Stamtąd zbiegł do Prus wschodnich, a następnie do Niemiec. W sprawie wydarzeń poprzedzających jego aresztowanie Pleczkajtis odmawia szeregu wyjaśnień podkreślając jedynie, że granicę przekroczyć zamierzał jedynie z powodów czysto osobistej natury.

Memorandum Japonji

w sprawie rozbrojenia na morzu.

Londyn, 14 lutego. (PAT.). Japońska delegacja morska ogłosiła wczoraj memorandum, streszczające poglądy Japonji na kwestję rozbrojenia na morzu w świetle dotychczasowych wyników konferencji. Memorandum japońskie wyraża pragnienie przyjęcia formuły harmonizującej z dwoma teorjami, globalną i kategorjalną, oraz zgłasza gotowość Japonji przyjęcia propozycji o zaprzestanie w ciągu lat sześciu, do r. 1936, budowy statków wojennych. Japonja wyraża swoją zgodę na obniżenie pojemności jednostkowej pancerników z 35.000 tonn do 25.000 tonn, z maksymalnym kalibrem dział do 14 cali, oraz godzi się na przedłużenie wieku służby pancerników z 20 do 26 lat. W kwestji łodzi podwodnych Japonja przyłącza się do postanowień ogólnych o stosunku łodzi do statków handlowych podczas działań wojennych. Memorjał Japonji opowiada się poza tem za przyjęciem granicy pojemności łodzi podwodnych i oznaczeniem ich wieku służby na lat 13.

Londyn, 14 lutego. (PAT.). Wobec ogłoszenia wczoraj memorandum japońskiego i francuskiego, dotychczas 4 państwa morskie zadeklarowały już swoje zasadnicze poglądy na kwestję metod ograniczenia zbrojeń morskich. Z deklaracją nie wystąpiła dotąd delegacja włoska. Wiadomo jednak, iż stoi ona na stanowisku parytetu z najsilniejszem kontynentalnem państwem morskiem i opowiada się przeciwko współzawodnictwu w tej dziedzinie.

Warszawa, 15 lutego. (AW). Na konferencji rozbrojeniowej oczekiwana jest obecnie deklaracja Włoch w sprawie rozbrojenia na morzu, gdyż dopiero zdecydowane i wyraźne stanowisko wszystkich państw całkowicie wyjaśni sytuację i pozwoli na przystąpienie do właściwych obrad.

Posiedzenie Komisji wojskowej.

Przewodn. pos. Kośc iałkowski składa prezesurę.

Warszawa, 14 lutego. (PAT.). Sejmowa komisja wojskowa przystąpiła w dniu dzisiejszym do obrad nad wnioskiem Klubu Narodowego w sprawie wyboru nadzwyczajnej komisji sejmowej do zbadania postępowania Ministerstwa Spraw Wojskowych i wojskowych organów sanitarnych przy przenoszeniu oficerów w stan spoczynku. Referował poseł Osada, poczem rozwinęła się dyskusja, w której poseł Trąmpczyński, podnosi między innemi zarzut, iż komisje superrewizyjne nie kierowały się objektywnością lekarską, lecz zwalniały zdrowych oficerów z wojska.

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie Burda, Kleszczyński i Birkenmaier, wypowiadając się przeciw wnioskowi.

Poseł Lieberman (PPS) stwierdza, że wybór komisji nie doprowadziłby do konkretnego rezultatu, bowiem Minister Spraw Wojskowych może odmówić wyjaśnień, a wtedy jego zdaniem powaga Sejmu by na tem ucierpiała. Proponuje więc uchwalić następującą rezolucję:

1) z uwagi na to, że według coraz bardziej rozpowszechniającej się opinji, masowe przenoszenia oficerów z armji w stan spoczynku zostały w ostatnich latach dokonane w sposób krzywdzący, niezgodny z ustawą.

2) pokrzywdzeni i żalący się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed Ministrem Spraw Wojskowych,

3) niezgodne z ustawą przenoszenie w stan spoczynku obciąża Skarb Państwa,

Sejm wzywa Rząd, w szczególności Ministra Spraw Wojskowych, by tę sprawę masowych przenoszeń oficerów w stan spoczynku poddał rewizji w tym kierunku. iżby zażalenia zainteresowanych oficerów zostały zbadane i w wypadku stwierdzonego naruszenia ustawy wyrządzona krzywda została usunięta.

W sprawie przedłożonej rezolucji przemawiali posłowie: Birkenmaier, Mackiewicz, Kozłowski i Kleszczyński (B. B.) oświadczając się przeciwko niej i stwierdzając, że rezolucja ta właściwie z góry przesądza zarzuty nieprawidłowości przy komisjach superrewizyjnych i że powoływanie się na opinję publiczną jest fikcją.

W głosowaniu za wnioskiem Klubu Nar. oświadczyło się 6 posłów, przeciwko zaś 15. za wnioskiem posła Liebermana 15 posłów, przeciwko 10.

Po uchwaleniu rezolucji poseł Snopczyński w imieniu Klubu B. B. W. R. odczytał deklarację, zaś poseł Kościałkowski złożył do protokołu oświadczenie, stwierdzając między innemi, że wniosek Klubu Nar. podrywa spoistość armji i autorytet władz przełożonych, rezolucja zaś posła Liebermana w sposób definitywny przesądza słuszność zaistniałych zarzutów. Nie chcąc brać na siebie choćby cienia odpowiedzialności za tego rodzaju uchwałę komisji wojskowej, poseł Kościałkowski na znak protestu składa stanowisko przewodniczącego.

Wobec złożenia mandatu przewodniczącego przez posła Kościałkowskiego. na wniosek posła Trampczyńskiego uchwalono zwołać następne posiedzenie komisji na 19 b. m. dla dokończenia porządku dziennego i dla wyboru przewodniczącego komisji.

Referentem wniosku posła Liebermana na plenum wybrano posła Osadę (Kl. Nar.).

Manifestacje w Madrycie.

Hendaye, 14 lutego. (PAT). Wczoraj w Madrycie około 1.000 bezrobotnych urządziło manifestację na głównych ulicach miasta, usiłując dostać się do pałacu królewskiego. Interwenjowała policja, robiąc użytek z broni. Manifestanci napadali na sklepy podmiejskie.

Donoszą z Madrytu, że jeden z radnych miejskich zaskarżył gen. Primo de Riverę o to, że nie zapłacił podatku od sumy 3,950.000 pesetów, zebranych w drodze subskrypcji na dom, który miał mu być ofiarowany.

Madryt, 14 lutego. (PAT.). Agencja Fabra zaprzecza wiadomościom o rzekomym ruchu republikańskim, mającym się jakoby organizować w Tagunto. W rzeczywistości w Tagunto miały jedynie miejsce manifestacje robotników wielkich hut. domagających się poprawy warunków bytu.

Po ustąpieniu kardynała Gasparriego.

Ustąpienie sędziwego kardynała Piotra Gasparriego ze stanowiska sekretarza stanu Państwa Watykańskiego zostało zadecydowane. Kardynał wycofuje się z swego wybitnego i dostojnego urzędu w zacisze życia prywatnego i spokojnych studjów, a jego stanowisko, równoznaczne ze stanowiskiem premjera i ministra spraw zagranicznych Watykanu w jednej osobie, obejmuje kardynał Pacelli, który dopiero w grudniu ub. roku ustąpił z godności nuncjusza apostolskiego w Berlinie.

Praca kardynała Gasparriego w roli sekretarza stanu, prowadzącego całą politykę zagraniczną Kościoła, stanowi wielką i ważną kartę, zarówno w dziejach samego Kościoła, jako też w historji międzynarodowej stosunków europejskich. Zamianowany sekretarzem stanu w październiku 1914 roku, dzierżył kardynał Gasparri tę pierwszą po Papieżu godność kościelną przez lat piętnaście, za rządów dwóch głów Kościoła t. j. Benedykta XV i Piusa XI. Zatrzymanie tej godności aż u dwóch papieży, tłumaczono w swoim czasie w ten sposób: kardynał Gasparri był podczas ostatniego conclave jednym z kandydatów do tiary, a ponieważ usunął się sam i oświadczył za kandydaturą kardynała Rattiego, przeto obecny papież w dowód wdzięczności zatrzymał go na zajmowanem stanowisku. Obecnie ustępuje nie z jakichkolwiek innych względów, ale z powodu przekroczenia kanonicznego wieku. Prosi, jak prosił niegdyś biblijny Piotr: „Teraz puść, Panie, sługę Twego...“ a prośba ta została wreszcie spełniona.

Kardynał Gasparri pochodzi z wieśniaczej familji z Umbrji, a w usposobieniu swojem zachował przez całe życie wiele charakterystycznych cech, związanych z swojem pochodzeniem i właściwościami swego szczepu. Odznaczał się niezwykłą wytrwałością i energją w pracy, a praca ta była zawsze metodyczna i dobrze uporządkowana. Pozatem cechowała go prostota obyczajów i małe potrzeby życiowe, czem nie przypominał zupełnie potężnych prałatów dawnego Rzymu. Ma też głębokie przywiązanie do swoich rodzinnych stron i do życia wiejskiego wogóle. Prawie każde wakacje spędzał w swej rodzinnej wiosce Ussita, skromnie i bez jakiegokolwiek orszaku, urządzając wycieczki w pobliskie lasy i polując z przyjemnością a samotnie, jak zawołany myśliwy. Popierał też gorliwie swoich rodaków i rodzinę, a jeden z jego bliskich krewnych nosi również purpurę kardynalską.

Jako dyplomata odznaczał się pewną wrodzoną szorstkością, którą potrafił jednak okraszać miłą serdecznością i jowialnym humorem. O jego rozmowach z dyplomatami zagranicznymi opowiada się wiele dowcipnych anegdotek. Politykiem był niezwykle zręcznym, dyplomatą biegłym i zawołanym, z którym liczyła się cała Europa.

Pisma francuskie, notując obecnie ustąpienie kardynała Gasparriego, charakteryzują go w sposób rozmaity. Szereg organów prasy francuskiej wypomina kard. Gasparriemu jego rzekomą orjentację germanofilską w czasie Wielkiej Wojny, jego życzliwość dla Austrji i Niemiec, a patrzenie przez długi czas na Koalicję państw zachodnich, jako na związek nieprzychylny Kościołowi. Niektóre z tych pism czynią nawet zarzut, że dzięki takiej polityce kardynała Gasparriego Stolica Święta nie zajęła w czasie olbrzymich i krwawych zmagań całej ludzkości, tego wysokiego stanowiska moralnego, jakie mogła zająć. Inne pisma francuskie dopatrują się również pewnych błędów ze strony kardynała Gasparriego w ułożeniu paktów lateraneńskich z Mussolinim. Główny zarzut zawiera się w tem, że nie dość skrupulatnie oddzielono w tych paktach sprawę rzymsko-italską od ogólnoświatowego stanowiska Kościoła, i że nuncjuszom apostolskim zagranicą pozostawiono nadal ich charakter „włoski“, co w razie konfliktów międzynarodowych może przyczynić się do pewnych niejasności.

Pozatem jednak cała prasa europejska podnosi w tej chwili niewątpliwe i liczne zasługi kardynała Gasparriego, jako wielkiego księcia Kościoła i kierownika polityki watykańskiej.

On to w czasie wojny czuwał bezwzględnie nad utrzymaniem jedności i spoistości Kościoła katolickiego. On wraz z Piusem XI. dokonał dzieła restytucji państwa kościelnego; on nawiązał nanowo stosunki Stolicy Św. z całym szeregiem państw europejskich, między innemi z Francją i Niemcami; jemu zawdzięcza się konkordaty, zawarte z Polską, Litwą, Czechosłowacją Rumunją, Bawarją i Prusami; on był wreszcie pionierem wielkiej rewizji i unifikacji prawa kanonicznego, która rzuciła mocne podstawy pod przyszłą siłę stosunków prawnych w Kościele.

Ustępuje tedy kardynał Gasparri w niewątpliwej pełni zasług i poważnych trudów, poniesionych dla dobra Kościoła i państwa watykańskiego. Na miejsce jego przychodzi kardynał Pacelli, liczący lat 54, którego karjera była szybka i błyszcząca. Wyświęcony na kapłana w r. 1889, był już w roku 1905 prałatem papieskim, a w roku 1917 arcybiskupem. Kardynałem został w grudniu 1929. Cała karjera dotychczasowa upłynęła kardynałowi Pacelliemu w dziedzinie administracji i dyplomacji. Odgrywał wybitną rolę w kancelarji Kurji rzymskiej dla spraw zagranicznych, potem w komisji kodyfikacyjnej prawa kanonicznego, w Św. Officjum i Konsystorzu. Następnie mianowany został nuncjuszem w Monachjum, gdzie przebywał w czasie wojny, i gdzie ściągał również na siebie podejrzenia francuskie o sympatje germanofilskie. W charakterze nuncjusza w Monachjum, przeprowadził w r. 1924 konkordat z Bawarją. Najdonioślejszym jego czynem dyplomatycznym była jednak misja kard. Pacelliego, jako nuncjusza w Berlinie, uwieńczona ważnym konkordatem z Prusami.

Jest bratem znakomitego prawnika Pacelliego, który przygotował traktaty lateraneńskie, i sam uchodzi za mistrza dyplomacji papieskiej.

I przeciwko nowemu sekretarzowi stanu podnosi wybitna prasa francuska pewne zastrzeżenia, dotyczące jego stosunku do Niemiec, zwłaszcza serdecznej współpracy z katolickiem centrum niemieckiem. Nie osądza się jednak kardynała Pacelliego tak ostro, jak ustępującego jego poprzednika. Opinja francuska podkreśla, że kardynał Pacelli zastrzegał się zawsze przeciwko posądzeniom o germanofilstwo, że okazywał zawsze sympatję dla państw zachodnich, choćby w Seminarjum Francuskiem w Rzymie, że zna znakomicie język francuski, a serdeczna przyjaźń łączy go z ambasadorem Francji w Rzymie, p. Maglione, i arcybiskupem Paryża, kard. Verdier.

Takie są narazie opinje europejskie o następcy kardynała Gasparriego, a zapewne najbliższe czyny nowego Sekretarza Stanu zaświadczą, jaka jest właściwa linja jego polityki, kierowanej zresztą przez potężną osobistość papieża Piusa XI, wypróbowanego przyjaciela naszego narodu.

(— s —)

Mistrzostwa narciarskie Polski.

Zakopane, 14 lutego. (PAT). W piątek, w drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski, rozegrano bieg zjazdowy, którego wynik przyniósł dużą niespodziankę w postaci porażki mistrza Europy Bronisława Czecha. Bieg rozegrany został na dystansie około 3.000 m., przy różnicy wzniesienia około 450 m. Warunki atmosferyczne i śnieżne dobre. Faworyt Bronisław Czech na 30 m. przed metą upadł i stracił dużo czasu na powstanie, co przesądziło o zwycięstwie Sulejі w czasie 7.19. Drugi Czech Bronisław 7.34, trzeci Marusarz 8,16,5, czwarty Czech Władysław 8,32, piąty »Topór« 9,01. Jutro odbędzie się bieg 7-km. pań i bieg panów 18-km.

Sprawa Jakubowskiego.

Reportaż poetycki w 3 częściach Eleonory Kalkowskiej. Przekład dr. Józefa Brodzkiego. — Teatr Wielki.

Przed paru miesiącami zerwała się w sferach społeczno-literackich Berlina niebywała burza. »Deutsche Volksbühne« wystawiła dramat Polki, Eleonory Kalkowskiej, dramat, który stanął w obronie ludzkich praw chłopa polskiego, niewinnie skazanego na karę śmierci przez sąd niemiecki.

Rzeczywista tragedja Józefa Jakubowskiego rozegrała się w r. 1926. Już po dokonaniu wyroku zajęła się Liga Obrony Praw Człowieka rewizją mocno podejrzanej sprawy, i znalazła istotnie właściwych winowajców, ale... zapóźno. Zdjęcie z imienia Jakubowskiego ohydnej plamy zabójstwa dziecka było tylko straszliwem oskarżeniem omylności sędziów i bezduszności prawa. Jakubowski, nawskróś uczciwy, szlachetny, prosty chłop, który nie miał nic, prócz młodego życia i czystych rąk, z grobu nie powstał. Poszło na marne żywe i żyć chcące istnienie ludzkie; przez nieusuniętą, mimo humanitarnych haseł naszego wieku, karę śmierci, stała się rzecz niepowrotna, ohydna i bezprzykładnie niesprawiedliwa.

Lecz oto wejrzało na tę krzywdę ludzką serce kobiece i dusza twórcza. Proste, ciężkie, choć droższe ponad wszelką glorję rehabilitacji, życie chłopa Jakubowskiego — nie wróci, lecz zmartwychwstanie jego prawda w duszy poetki i pójdzie wołać o sprawiedliwość swoja z artystycznej, najbardziej chyba przekonywującej i najwyższej trybuny świata.

Lepiej od aktu publicznej, sądowej rehabilitacji, lepiej od jakichkolwiek form zadośćuczynienia wynagrodziła Eleonora Kalkowska dokonaną przez innych niesprawiedliwość. W dramacie jej, napisanym w języku niemieckim, jako »Joseph — eine Zeittragödie«, rzuconym przedewszystkiem w oczy tego społeczeństwa, które popełniło zbrodniczą omylkę, a przeznaczonym dla wszystkich scen obu Półkul, stanął żywy, wskrzeszony w zasadniczych rysach swej ujmującej psychiki, niedawny męczennik, aby wołać wtrząsającym krzykiem nie o pomstę nad Niemcami, nie o tragedję chłopa polskiego na obczyźnie, i nawet nie o naprawę ustroju sądownictwa, ale poprostu o bezmierną krzywdę, jaką była jego haniebna śmierć.

Chciano w »Jakubowskim« widzieć rozmaite propagandy: polityczne, socjalne, etyczne. W Niemczech poczytano zrazu sztukę za ciężką obrazę honoru narodowego, w Polsce, w Warszawie, usiłowano zrobić z niej artykuł z politycznego repertuaru.

»Sprawa Jakubowskiego«, chociaż wyszła ze świeżej, rzeczywistej przeszłości i chociaż zawiera dwa światy narodowościowe i społeczne: świat niemiecki, ten napół-inteligentny i ten wykształcony, i świat głupiego, ciemnego chłopa-Polaka, jest tragedją o znaczeniu ogólno-ludzkiem, dostępną i konieczną dla sumień i artyzmu wszystkich narodów i wszystkich warstw. Środowisko, w jakiem siłą dokonanego faktu realnego, rozgrywa się sztuka, zawiera niebezpieczny element pseudo-polityki tylko dla tych dwu narodów, które wchodzą w grę: dla Polski i Niemiec. I tylko w tych dwu społeczeństwach, przy niemałej winie ujęcia teatrologicznego, mogły powstać jakiekolwiek nieporozumienia co do intencyj tragedji. Francuz, Holender, czy Amerykanin, którzy niebawem patrzeć będą na »Jakubowskiego«, napewno nie odczują politycznego zgrzytu i dla nich będzie ta sztuka tem, czem jest istotnie: artystyczną obroną prawdy i artystyczną Nemezis zaślepienia.

»Sprawa Jakubowskiego« jest bowiem silnie przeżytem i doskonale skonstruowanem dziełem sztuki. Techniką, rzadko spotykana w dramacie, szeregiem oddzielnych, lecz związanych mocną nicią jednolitego wątku, obrazów, wypowiedziała się Kalkowska w swoim temacie. Część pierwsza nakreśliła jaskrawo ekspozycję tragedji i charaktery. Dwie następne części były już tylko etapami męczeństwa Jakubowskiego.

Akcja ledwie się tutaj zaznacza. Dano jej tyle tylko, ile trzeba do przeświadczenia widza o absolutnej niewinności bohatera. Główny wysiłek autorki leżał w charakterystyce postaci, które obok wspaniale postawionego Józefa, przynoszą ciekawą galerję typów z wioskowego świata niemieckiego i ze świata palestry Republiki Rzeszy.

Jakubowski — to prosty, a niezwykle subtelny w uczuciach, dziecinny niemal chłop. W tej nieskomplikowanej duszy mieszczą się równorzednie: litość dla słabych, dobroć serca, zaufanie do ludzi kochanych i do ludzi wyższych umysłem i zdolność do bohaterskiego poświęcenia.

Jakubowski jest człowiekiem naiwnej, głębokiej wiary w dobroć ludzką i sprawiedliwość Bożą i jest niezdolny do zdrady, złamania przysięgi, odsłonięcia drugiego, choćby to miało przynieść mu ocalenie. Z tą samą prostotą, z jaką przyjmuje za swoje cudze dziecko i do śmierci nie zaprzeczy swego rzekomego ojcostwa, odmówi zeznań w sprawie swego alibi, aby nie kompromitować kobiety, i nie wyda właściwych zbrodniarzy, choć wie wszystko, bo... przysiągł milczenie. Wyrok

Niemcy o wystąpieniu Papieża przeciwko Bolszewikom.

Prasa niemiecka interesuje się żywo orędziem papieskiem, skierowanem przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji sowieckiej.

Organ centrum katolickiego »Germania« zamieszcza artykuł p. t. »Z kół protestanckich«, którego autor oświadcza, że cały świat chrześcijański bez różnicy wyznania, pójdzie za głosem Głowy Kościoła katolickiego. Autor listu, jako ewangelik, zwraca się do Kościołów ewangelickich z apelem, ażeby w zrozumieniu wspólnych zadań, cały świat chrześcijański przyłączył się do apelu Papieża. Tylko solidarne wystąpienie wszystkich chrześcijan skłonić może mocarstwa do spełnienia ich obowiązków. Chodzi tu o akt moralno-polityczny, mający zadokumentować, iż świat nie chce cierpieć zarządzeń sowieckich.

»Kreuzzeitung« nazywa orędzie papieskie manifestem świata katolickiego, zmierzającym do walki przeciwko bolszewizmowi, podkreślając, że dalszy rozwój wypadków w tym kierunku będzie musiał doprowadzić automatycznie do powstania jednolitego frontu moralnego przeciwko Rosji.

»Dresdener Neueste Nachrichten« piszą: »Wystąpienie Papieża dowodzi, że nadeszła chwila, w której cały świat musi odpowiedzieć na pytanie, jak zamierza w przyszłości ustosunkować się wobec regimu, zmierzającego do zagłady ustroju gospodarczego i społecznego zachodniej Europy. Wprawdzie koła, hołdujące zasadzie realizmu politycznego, przechodzą chętnie nad tą kwestją do porządku dziennego, zasłaniając się prawem każdego narodu do decydowania o swej przyszłości politycznej z wyłączeniem obcej interwencji, niemniej jednak wolność poszczególnych narodów, podobnie jak i jednostek, musi się kończyć tam, gdzie zagrażać poczyna egzystencji innych narodów...«

»Dresdener Anzeiger« podkreśla, iż zapowiedź odprawienia specjalnej Mszy ekspiacyjnej za zbawienie narodu rosyjskiego, oznacza podjęcie na nowo idei połączenia obu Kościołów, dla Kościoła katolickiego bowiem, stanowisko mocarstwowe Rosji przedstawiało zawsze znaczenie bardzo doniosłe. Gdyby Rosji udało się zdobyć Konstantynopol — oznaczałoby to odcięcie Kościoła katolickiego na zawsze od Wschodu. W tym wypadku, mając oparcie o prawosławną większość na Bałkanach, car rosyjski mógł był, niby nowy Atylla, zagrażać Rzymowi od strony Adrjatyku. W dalszym ciągu artykuł przypomina, że przed wojną car mógł stale utrzymywać przy Watykanie swego przedstawiciela dyplomatycznego, gdy starania o utworzenie nuncjatury papieskiej w Petersburgu były bezskuteczne, ponieważ nuncjusz papieski uważany był na dworze carskim przedewszystkiem za obrońcę katolickiej Polski i Białorusinów. Kościół prawosławny nie mógł zgodzić się na stworzenie w sercu Rosji punktu oparcia dla Polski katolickiej. To właśnie było powodem rozbicia się ostatnich rokowań o kreowanie nuncjatury w roku 1900.

Na konferencji w Genui bolszewicy okazywali pozorne zainteresowanie propozycją zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską, po powrocie jednak delegacji sowieckiej do Moskwy, nic się nie zmieniło. Walka przeciw Kościołowi katolickiemu, przedewszystkiem zaś przeciw wpływom z Zachodu, poczęła nawet wzrastać. Okazało się, że bolszewicy zburzywszy Cerkiew prawosławną, nie mają zgoła zamiaru gwarantować Kościołowi rzymskiemu swobód koniecznych do pozyskania mas religijnych dla sztandarów Rzymu. Między Rosją sowiecką a Rzymem istnieją takie same przeciwieństwa, wypływające z motywów samozachowania, jakie istniały między Rosją carską a Watykanem.

Orędzie Papieża przebrzmi w Rosji bez echa — kończy artykuł — ponieważ trudno sobie wyobrazić, ażeby zostało tam dopuszczone. Na Zachodzie jednak apel Głowy Kościoła katolickiego wzbudzi niechęć do systemu bolszewickiego, postępowaniem bowiem władz sowieckich, urągającem zasadom cywilizacji i swobody sumienia, czuje się dotknięty nietylko Kościół rzymski, lecz również świat protestancki.

Komisja Reichstagu obraduje
nad wynikami konferencji haskiej i umowy warszawskiej

Berlin, 14 lutego. (PAT). W wielkiej sali parlamentu niemieckiego rozpoczęły się dziś wspólne obrady komisji spraw zagranicznych i komisji budżetowej Reichstagu nad sprawami związanemi z konferencją w Hadze oraz z umową warszawską. W obradach tych poza ministrami rządu Rzeszy bierze udział przeszło 150 członków reprezentujących poszczególne stronnictwa polityczne. O wynikach tych obrad wydawane będą komunikaty oficjalne. Debata generalna toczyć się ma na wspólnych posiedzeniach komisji, podczas gdy poszczególnymi projektami ustaw zająć się mają komisje na posiedzeniach odrębnych. Przewodniczącym obrano socjaldemokratę Heimana, referentem na plenum Reichstagu posła Breitscheida, (socjaldemokrata i Hoetscha (konserwatysta). Przedstawiciele stronnictw prawicowych zażądali, aby połączone komisje zajęły się przedewszystkiem rozpatrzeniem kwestji politycznych, w szczególności sprawą sankcji i kontroli państw wierzycielskich, i ażeby nie odsyłano tych spraw do komisji spraw zagranicznych, której obrady mają zazwyczaj charakter poufny. Przedstawiciele prawicy domagali się dopuszczenia do obrad prezydenta Banku Rzeszy Schachta. Żądanie to, z uwagi na sprzeciw przedstawicieli rządu, nie zostało narazie uwzględnione.

W załatwieniu tych formalności przystąpiono do obrad, które zagaił minister spraw zagranicznych Curtius, odpowiadając na zarzuty podniesione na posiedzeniach plenarnych Reichstagu przeciwko nowemu planowi haskiemu. Minister zaprzeczył kategorycznie, jakoby Niemcy w planie haskim przyjęły na siebie gwarancję za uiszczenie Ameryce długów państw sojuszniczych. Niemcy zobowiązały się do płacenia annuitetów długu sojuszniczego, którego wartość obecna wynosi łącznie 34 i pół miljarda mk. na rzecz państw wierzycielskich i nie do Niemiec należy decyzja, w jaki sposób państwa wierzycielskie zużyją raty otrzymane od Niemiec. Niemcy uzyskają natomiast gwarancję, iż na wypadek gdyby nastąpiła redukcja długów sojuszniczych wobec Ameryki, to dług niemiecki wobec państw wierzycielskich zostanie odpowiednio zredukowany.

Wybitny polityk francuski o wizycie prezydenta Strandmana.

W szeregu artykułów, które ukazały się w ciągu dni ostatnich w dzienniku »La Victoire«, Georges Bienaime rozpatruje w związku z wizytą prezydenta Strandmana w Warszawie, rożne kwestje, tyczące się sytuacji nad Bałtykiem. Bienaime zaznacza na wstępie, że mimo niewielkiej rozległości, Bałtyk stanowi rodzaj morza śródziemnego, dokoła którego skupiło się 9 państw. Państwa te nie są reprezentowane na konferencji morskiej w Londynie i dlatego właśnie spokojnie dążą do wzmocnienia swej marynarki wojennej z wyjątkiem jednak Danji, która wprowadzona została przez swój socjalistyczny gabinet na drogę integralnego pacyfizmu. Z wyjątkiem Niemiec i Rosji, marynarka wojenna innych państw nad Bałtykiem stanowi jedyną ich siłę obronną. Broń tę postanowiła Polska obrać dla zapewnienia bezpieczeństwa swych portów. Dalej na północ leżą wzdłuż brzegu morza dwa młode państwa, Łotwa i Estonja, które stanowią najwięcej wysunięte na wschód placówki cywilizacji zachodniej wobec bolszewickiego barbarzyństwa rosyjsko-azjatyckiego. To też Polska, która przez dłuższy czas stanowiła dla Europy wał ochronny przeciwko zakusom, pochodzących z Azji Turków i Tatarów, utrzymuje z mocarstwami bałtyckiemi serdeczne stosunki.

Wizyta prezydenta Strandmana dała sposobność do gorących przejawów sympatji Narodu polskiego zarówno w Wilnie, jak i w Warszawie. W osobie prezydenta Strandmana uczczono nietylko dawniejszego przedstawiciela Estonji w Polsce, lecz również naczelnika narodu, którego odwagę i zasługi opinja publiczna polska ceni według ich rzeczywistej wartości.

Min. Matuszewski wyjeżdża do Genewy?

Warszawa, 15 lutego. (AW). Z uwagi na wielką doniosłość międzynarodowej konferencji w sprawie rozejmu celnego, zwołanej na dzień 17 bm. w Genewie możliwy jest wyjazd do Genewy Ministra Matuszewskiego. Jako delegat wyjechał już do Genewy naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych Tarnowski.

śmierci jest nietylko bezlitosnem wydarciem życia temu dziecku natury, które nawet po zapadniętym wyroku umie cieszyć się słońcem; jest zburzeniem jego wiary, podstaw moralnych tego biednego, ubogiego życia. To też Jakubowski — bezwiednie może (»Nie mogę utrzymać«) odtrąci krzyż, podany mu przed straceniem. Znak Odkupienia zawiśnie na nim dziwnie, jak znak — hańby ludzkiej.

Naprzeciw tej jednostki jasnej, przepięknej w prostocie poezji i prawdy, wychodzi ciemna, zabójcza gromada. Rodzina zboczeńców, w którą nie domyślając się niczego, wszedł Jakubowski, dalej morderca-psychopata, rozłubowany w zbrodni, kiebieta samolubna, podła, pełna fałszywego wstydu, ławnicy tępi i bezmyślni, zapatrzeni w prokuratora, i oschły, niesprawiedliwy, tendencyjnie prowadzący rozprawę, sąd. Charakterystyka tej gromady nie jest zmyśleniem poetyckiem; Kalkowska opracowała sztukę wedle aktów procesu i jest tam raczej mniej prawdy ujemnej, niż za wiele. Ludzie zepsuci, zbrodniarze z instynktu, zwalają winę na obcego, nielubianego chłopa. Ludzie »sprawiedliwi« chcą śmiercią obcej jednostki »wysternej« uzdrowić i pouczyć własne społeczeństwo.

I jest jedna tylko dusza, zdolna odczuć tragedję Jakubowskiego i wyłowić prawdę. Stary dozorca więzienia, który prostym instynktem uczciwego człowieka odgaduje niewinność skazańca i pierwszy krzyknie na podwórzu więziennem: »To mord!«.

W tak potraktowanej sztuce wszystkiem — obok treści — jest ujęcie przez aktora i reżysera. W tych 18-tu obrazach muszą przewinąć się przez scenę postacie bardziej żywe, naturalne i silne, niż w jakiejkolwiek innej sztuce. Słów tutaj skąpo, cała właściwa wibracja przeżyć leży w interpretacji, w podziemnym nurcie uczuć.

Teatr Lwowski świetnie wywiązał się z niezwykle trudnego zadania. Pierwsze uznanie należy się reżyserowi, p. Szyndlerowi, który umiał rozwiązać znakomicie nietylko zagadnienie dramatu, ale i problem czasu i dekoracji. Sztuka, której premiera w Warszawie trwała do 1-szej w nocy, wczoraj wzięła rekord szybkości 17-tu antraktów. 2—3 minutowe przerwy wystarczyły na stworzenie nowego obrazu, a każdy obraz potraktowano z malarskim rozmachem, operując szczególnie trafnie reflektorem.

Artyści prawie wszyscy stanęli na właściwym poziomie. P. Artur Kwiatkowski, jako Józef, był prawie wszędzie bardzo dobry i miejscami tylko czuło się grę. Świetnie zagrał w scenach ostatnich: w więzieniu i przed bramą stracenia, jedynie wybuch strachu przed śmiercią, został może nazbyt zmatowany. P. Jerzy Szyndler robi się wytrawnym adwokatem, jest to już druga jego analogiczna rola w tym sezonie. Świetnie zagrał idjotę p. Przystawski, a jego występ przed sądem doskonale zaznaczył właściwy charakter konfrontacji z Józefem. Obok tej najlepszej trójki aktorów staje p. Ratschka — dozorca więzień. Z pań najpoprawniej odpowiedziała zadaniu p. Zofja Dobrzańska (Hakenowa), dobrze zagrały p. Miedzińska (Anna Stoss) i p. Nowakowska (Marja). Natomiast »czarne charaktery«: pijaczka, matka strasznej rodziny i Kreischer — morderca z zamiłowania, wymagają bezwzględnie pogłebienia i cyzelacji, gdyż w tem ujęciu dają postać napół symbolicznego, napół upiornego teatru; szczególnie Małgorzata zanadto przypomina czarownicę z »Jasia i Małgosi«.

Pod względem językowym sztuka wypadła średnio. Tłumacz miał ogromną trudność do pokonania, gdyż przyszło mu, w języku polskim, zaznaczyć obca narodowość — Polaka. Jedynem wybrnięciem z tej sytuacji, świetnej dla niemieckiego teatru, arcytrudnej dla polskiej sceny, było włożenie gwary mazurskiej w usta Jakubowskiego, a języka literackiego z domieszką wyrazów niemieckich — w usta Niemców. Nie czuło się obcości Józefa w tem środowisku, gdzie i przybysz i miejscowi mówili podobnym dialektem. Należałoby bodaj nazwiska i imiona wymawiać w niemieckiem brzmieniu: Greta, Mariechen, Heinrich, Frau Haken i t. p.

Niektórzy z artystów, jak p. Strzelecki, umieli, mimo wadliwości przekładu, dać odpowiednie złudzenie t e m p e m recytacji. Sądzę, że pewna poprawka językowa, łatwo dająca się wprowadzić, nadałaby następnym przedstawieniom charakter bardziej odpowiadający intencjom autorki.

Naogół jednak Kalkowska wdzięczna być może Lwowowi za wystawienie swego dramatu. Teatr Lwowski z r o z u m i a ł sztukę, nie sparodjował niczego, nie spaczył żadnego z rysów zasadniczych.

»Sprawa Jakubowskiego« i ujęciem inteligentnem i wystawieniem artystycznem przynosi chlubę naszemu teatrowi i zasługuje na pełne uznanie ze strony publiczności. Powinniśmy ocenić nietylko temat wysoce szlachetny, ale i siłę k o b i e c e g o pióra, które choć w niemieckim języku piszące, może i powinno być uważane za naszą własność narodową. Kobieta-dramaturg, to rzadkie zjawisko w literaturze; należy je odpowiednio przyjąć.

Sztuka po wykończeniu niektórych scen, jak zabawa wiejska, zmowa morderców, obrazy z pijaczką — i po pogłębieniu niektórych postaci, a nawet Józefa — powinna długi czas utrzymać się na afiszu.

Dr. Jadwiga Gamska.

KRONIKA

LUTY
15
Sobota

KALENDARZ
Rz.-kat. Faustyna
Gr.-kat. Stritenje H.
Wschód słońca g 6 m 54
Zachód „ „ 16 „ 42
Długość dnia g 10 m 06

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 15 lutego, o godz. 3.30 popoł.: „Zemsta“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej — ceny zniżone.

Sobota, 15 lutego, o godzinie 7.30 wiecz.: „Księżniczka Chicago“, ostatni pożegnalny występ Elny Gistedt.

Niedziela, 16 lutego, o godz. 3.30 popoł.: „Mirla Efros“, wyst. Siemaszkowej.

Niedziela, 16 lutego, o godz. 7.30 wiecz.: „Proces Jakubowskiego“.

Tani dzień w Teatrze Wielkim odbędzie się dziś, w sobotę 15 bm. i zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Po cenach znacznie zniżonych daną będzie rozgłośna operetka Kalmana „Księżniczka Chicago“, z występem gościnnym znakomitej divy operetki warszawskiej Elny Gistedt, która w roli rozkapryszonej miljarderki amerykańskiej daje na europejską miarę zakrojoną kreację. Jest to zarazem ostatni pożegnalny występ nieporównanej artystki, która na czas dłuższy żegna się ze Lwowem.

„Sprawa Jakubowskiego“, wstrząsająca sztuka Eleonory Kałkowskiej powtórzoną zostanie w niedzielę, 16 bm. w Teatrze Wielkim wieczorem. Gorące przyjęcie, jakie zgotowała tej sztuce publiczność, do głębi wzruszona losem nieszczęśliwego robotnika polskiego, który stał się ofiarą omyłki sądowej, świetna gra artystów, pomysłowe dekoracje Balka, a przedewszystkiem aktualność sztuki i głębokie zagadnienia społeczne jakie porusza, wróżą, że sztuka ta stanie się jedną z większych atrakcji tego sezonu. Jest to przedstawienie, które ze wszechmiar zobaczyć warto.

„Maman do wzięcia“, znakomita krotochwila“ Siedleckiego, koncertowo grana przez ulubieńców publiczności pp. Rasińską, Rasińskiego, Michnowską, Guttnera, Okornickiego i innych, która z powodu choroby jednego z wykonawców zeszła na parę dni z repertuaru, wraca na afisz w pełni powodzenia w poniedziałek, 17 bm. po cenach zniżonych.

„Schecherezada“, cudowna pantomina baletowa z muzyką sławnego rosyjskiego kompozytora Rymskiego-Korsakowa przygotowuje się przez nasz zespół baletowy, z udziałem pierwszorzędnych sił komedjowych. Daną będzie w Teatrze Wielkim w środę, 19 bm., wraz z jednoaktowym baletem „Postój kawalerji“, który na premjerze osiągnął duży sukces.

TEATR MAŁY.

Sobota, 15 lutego, o godzinie 7.30 wiecz.: „Panienka z dyplomacji“, wyst. Fertnera — zniżki ważne.

Niedziela, 16 lutego, o godz. 3.30 popoł.: „Panienka z dyplomacji“, wyst. A. Fertnera. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 16 lutego, o godz. 7.30 wiecz.: „Panienka z dyplomacji“, wyst. A. Fertnera.

Niedługo gościć będzie znakomity Antoni Fertner we Lwowie. Mimo zawrotnego powodzenia, jakiem cieszą się występy tego prawdziwego „króla“ humoru w Teatrze Małym w iskrzącej się iscie francuskim dowcipem komedji Y. Mirandea „Panienka z dyplomacji“, nieporównany Antoni Fertner, związany zobowiązaniami ze stolicą, wkrótce będzie musiał nas opuścić. Ażeby umożliwić publiczności zobaczenie świetnej kreacji warszawskiego gościa w roli „zapracowanego“ ministra, dyrekcja teatru daje znakomitą „Panienkę z dyplomacji“ w niedzielę, 16 bm., dwa razy, popołudniu o godz. 3.30, po cenach popołudniowych i wieczorem o godz. 7.30. Zniżki ważne.

Ostatnie przedstawienie „Mirli Efros“ Gordina, w wykonaniu artystów warszawskich z występem znakomitej Wandy Siemaszkowej w roli „żydowskiej hrabiny Potockiej“, odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, 16 bm. popołudniu o godz. 3.30 w Teatrze Wielkim. Ceny miejsc popołudniowe.

REPERTUAR TEATRU „GONG“.

Sobota: „Tili-bom“.

Niedziela: Poranek „Sąd nad Salomonem“ o godz. 12 w południe. Wieczorem dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 „Tili-bom“.

Teatr rewji „Gong“. „Tili-bom“, najnowsza rewja grana obecnie w teatrze „Gong“ wypełnia salę na obydwu przedstawieniach, dzięki ogromnej dozie humoru i swej wysoce artystycznej wartości. Wszyscy wykonawcy zbierają szczere oklaski. Rewja ta graną będzie codziennie przez wszystkie dni tygodnia. W niedzielę. 16 bm. o 12-tej w południe poranek rewjowy pt. „Sąd nad Salomonem“. W programie aktualny skecz „Interpelacja w sejmie“. Przedsprzedaż bez dopłaty w kinie „Kopernik“.



REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewający błazen“ z Al. Joisonem.
CASINO: „Kobieta na księżycu“.
CHIMERA: „Wynajęta żona“.
COLOSSEUM: „Kradzione miljony“ i Riss „Nareszcie sami“.
FATAMORGANA: „Awantury chińskie i miss Gabel“.
GRAŻYNA „Człowiek z tłumu“.
KOPERNIK: „Bezbożne dziewczę“.
LEW: „Nieprzyjaciele“ z Lilianą Gish.
LUNA: „Ludzie Podziemi“.
MARYSIEŃKA: „Bezbożne dziewczę“.
OAZA: „Adjutant“.
PALACE: „Na froncie nic nowego“ i „Miłostki kapitana Lasha“, filmy dźwiękowe.
PAN: „Prawo młodości“.
PASAŻ: „Ken Maynard pod sztandarem bezprawia“.
POLONJA: „Miłość Beduina“.
PROMIEŃ: „Kobieta z raju bolszewickiego“.
STYLOWY: „Ekscentryczne przygody miłosne studentki Zuzi Saksofonistki“.
UCIECHA: „Dziewczę z karuzeli“.

Odczyty Tow. Przyjaciół Francji. P. lektor Uniwersytetu J. K. Andre Frenaud wygłosi z cyklu pt. „Les grandes existences“ cztery wykłady o Stendhalu, a mianowicie: 17 bm. „Epicier par amour ou apprenti heros“, 24 bm. „Pour et contre le romantisme“, 3 marca „La geographie des passions“, 10 marca „L'Honneur et L'Immoralisme“. — W poniedziałki o 7-mej wieczór, gimnazjum III, ul. Batorego 5.

Baczność Trzeciacy! Oficerowie byłego 3 pułku piechoty Legjonów Polskich zechcą się zgłosić w celach ewidencyjnych u adjutanta Komendy placu Lwów, ul. Wałowa 16, I p., pokój nr. 33.

Nowe ceny mąki i pieczywa. Zarząd m. Lwowa ustalił nowe ceny mąki i pieczywa z mocą obowiązującą od dnia 15 bm. I tak: 1 kg mąki pszennej 65% w młynie 60 gr., u hurtownika 61 gr., w sprzedaży detalicznej 67 gr., 1 kg mąki żytniej typu urzędowego w młynie lub u hurtownika 36.5 gr., 1 kg chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 28 gr., w sklepie lub na straganie 30 gr., 1 kg chleba z mąki żytniej typu urzędowego w piekarni 41 gr., w sklepie lub na straganie 43 gr., 1 bułka o wadze 4 dkg w piekarni 4 gr., w sklepie lub na straganie 4 i ½ gr., 4 bułki tzw. żydowskie w piekarni 16 gr., w sklepie lub na straganie 18 gr., bułki kanapkowe tzw. „weki“ w piekarni 40 gr., w sklepie lub na straganie 45 gr., bułki tzw. strucle o wadze 1 kg wodne w piekarni 90 gr., w sklepie 1 zł., wiedeńskie w piekarni 1.05, w sklepie 1.15 zł., kołacze żydowskie w piekarni 1.25 zł., w sklepie 1.35.

Bal Prasy rozpocznie się dzisiaj polonezem punktualnie o godz. 10.30 wieczorem, Komitet balowy apeluje więc do wszystkich najgoręcej, by zechcieli zjawić się na zabawę najpóźniej o godz. 10.15.

Salony Kasyna i Koła liter.-artyst. udekorowane z prawdziwym smakiem pod kierunkiem p. Stahla, przedstawiają się bardzo efektownie.

W świetle reflektorów, przy dźwiękach dwu doskonałych orkiestr, przedstawią się tańce — dawne i nowe — jak wizja z czarodziejskiej baśni.

Komitet pań od wczesnego ranka pracuje w bufecie, uczyniono więc wszystko, byle tylko utrzymać nadal świetną tradycję Balów Prasy.

By dzisiejszy bal nie zawiódł pokładanych w nim nadziei, zależy to już wyłącznie od obywatelstwa miasta Lwowa i jego okolic.

Prasa nie wątpi, że zawód jej nie spotka. Spotkać nie może.

Z magistrackiej Komisji budżetowo-finansowej Pod przewodnictwem p. Maksymowicza w obecności Komisarza Rządu prof. Nadolskiego zast. Kom. R. Frankowskiego i referenta gen. budżetu dr. Brzeskiego odbyło się posiedzenie Komisji budżetowo-finansowej, na którem w myśl referatu dr. Brzeskiego przyjęto do zatwierdzającej wiadomości zamknięcia rachunkowe gminy m. Lwowa za lata 1927/28, i 1928/29. W myśl referatu r. Kupczyńskiego uchwalono pobór opłat kopytkowych na rok 1930/31 w dotychczasowej wysokości W myśl referatu p. Buszka zatwierdzono wybór Zarządu M. K. O. dokonany przez Radę M. K. O. Do Zarządu weszli: dr. Wereszczyński, r. Litwinowicz, dyr. dr. Uhma i dyr. Guzecki, zaś do naczelnictwa dr. Stefan Uhma i r. Litwinowicz. Wybór ten ma zatwierdzić Rada przyboczna. W końcu referent gen. budżetu dr. Brzeski wygłosił exposé budżetowe na rok 1930/31. Obrady nad preliminarzem budżetu odbędą się w przyszłym tygodniu we wtorek, środę i czwartek.

„Dobra“ służąca. Zajęta u p. Michała Grabskiego przy ul. Leśnej 7, szesnastoletnia Marja Maciurówna, skradła mu 1500 zł. i 30 dolarów, za co skazana została wczoraj na dwa lata ciężkiego więzienia.

Za kolportaż komunistystycznej bibuły skazana została wczoraj, na mocy werdyktu sądu przysięgłych, Genia Habermanówna na rok ciężkiego więzienia.

W sprawie organizacji pośrednictwa pracy i spraw emigracyjnych.

Kwestja bezrobocia stanowi dziś jedno z najdonioślejszych zagadnień społecznych. Celem jak najintensywniejszego usprawnienia działalności odnośnych urzędów, odbywa się obecnie we Lwowie 2-dniowa konferencja kierowników Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy z terenu Małopolski Wschodniej, obejmującego Woj. lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

Otwarcie konferencji odbyło się w dniu wczorajszym pod przewodnictwem Wojewody Gołuchowskiego, w sali sesyjnej Województwa. Uczestniczyli w niej z ramienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej nacz. Szczeblewski, nacz. Wydz. Urzędu emigracyjnego dr. Durkacz, nacz. Wydz. Funduszu bezrobocia z Warszawy Olszewski, dalej naczelnicy Woj. Wydziałów pracy i opieki społecznej nadr. Maszkowski, z Województwa lwowskiego nadr. Szkodziński, z Woj. tarnopolskiego i nadr. Kostecki z Woj. stanisławowskiego, kierownik Ekspozytury Urzędu emigracyjnego we Lwowie Wyszyński, oraz kierownicy Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy Gawlikowski, z Tarnopola, Lewicki ze Stanisławowa, Czerski z Drohobycza, Rybka z Przemyśla, Dobrzański z Tarnobrzegu, kierownik Obwod. Biura Funduszu bezrobocia we Lwowie Wojciechowski oraz przedstawiciele prasy.

Zebranie zagaił Wojewoda Gołuchowski, przedstawiając cele konferencji. **Mówca podkreślił,** że nasze ustawodawstwo socjalne jest rozbudowane na bardzo szerokich podstawach i pod tym względem stoimy na jednem z przodowniczych miejsc państw europejskich. Po zaznaczeniu, że celem konferencji jest usprawnienie pośrednictwa pracy oraz uregulowanie opieki nad emigracją, powitał Wojewoda Gołuchowski delegatów i otworzył konferencję.

Imieniem Urzędu emigracyjnego przemawiał dr. Durkacz, wskazując, że natężenie emigracyjne jest najsilniejsze w Małopolsce Wschodniej, wymaga zatem na tym terenie jak najsprawniejszej organizacji. Imieniem Wydziału opieki społ. Ministerstwa Pracy i Op. Społ. przemawiał rad. Szczeblewski, składając konferencji życzenia owocnej pracy. Imieniem Wydz. Funduszu bezrobocia w Warszawie przemówił nacz. Wydziału Olszewski, poczem przystąpiono do referatów.

Wczoraj, zostały omówione sprawy pośrednictwa pracy, m. in. organizacja państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy w związku z likwidacją prywatnych zarobków biur pośrednictwa pracy dla służby domowej oraz wskutek zwiększania się agend emigracyjnych, stosunek i współdziałanie ze starostwami i innemi pokrewnemi urzędami i t. p.

Dzisiaj, jako w drugim dniu konferencji, omawiana jest sprawa emigracji.

Ostatnie wiadomości z miasta.

DOTKLIWA ZGUBA. Gabrjela Ziembicka, zamieszkała przy ul. Issakowicza 6, zawiadomiła policję, że dnia 13 bm. przechodząc ulicami Fredry, pl. Akademickim, Lelewela, Ossolińskich w kierunku ul. Leona Sapiehy zgubiła kopertę, zawierającą 1.480 zł. gotówką.

ZAKWESTJONOWANE FUTRA. Tut. Wydział śledczy w czasie rewizji u złodziei zakwestjonował 2 futra męskie, jedno podbite popielicami, drugie podbite kangurami. Zainteresowane osoby mogą rozpoznać swą własność w depozycie przy ul. Kazimierzowskiej 30 w godzinach urzędowych.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Julja Śmigielska, licząca lat 18 zarobnica, zamieszkała przy ul. Bartosza Głowackiego 10 usiłowała popełnić wczoraj samobójstwo w parku Stryjskim przez wypicie większej ilości jodyny. Zauważona przez przechodni odprowadzona została do sanatorjum Okr. Zwiazku Kas Chorych przy ul. Dwernickiego skad po wezwaniu Pogotowia ratunkowego odwieziono ją do szpitala powszechnego. Powodem samobójstwa miały być niesnaski rodzinne.

ARESZTOWANIA. Dziś ujęci zostali przez policję: Jan Głuszek za kradzież chleba z wozu piekarskiego. — Artur Rosenstrauch, kupiec za oszustwo. — Marja Winiarz podejrzana o kradzież. — Grzegorz Fingl za opilstwo.

KRADZIEŻE. Do mieszkania Diny Roth przy ul. Żółkiewskiej 70 dostał się wczoraj wieczorem nieznany sprawca i z szuflady stołu skradł gotówkę w kwocie 50 dolarów i 500 zł. poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. — Nieznani sprawcy włamali się do piwnicy Ludwika Zalewskiego przy ul. Akademickiej 22 skąd skradli większą ilość rzeczy. nieustalonej na razie wartości. — Z piwnicy restauracji Maksymowicza przy ul. Sokoła 1 skradziono rozmaite rzeczy. Wysokość szkody nie została na razie ustalona.

Badanie środków żywności.

Miejski Zakład badania żywności i przedmiotów użytku wykonał w styczniu 1275 analiz z czego 118 spraw oddano na drogę sądową. Przeprowadzono 652 prób mleka, z czego 12 prób zawierało wodę, w 63 wypadkach mleko było zbierane. Na 66 prób śmietany 20 prób zawierało poniżej 10% tłuszczu. Na 162 prób masła tylko w 5 wypadkach znaleziono domieszkę margaryny. W jednym wypadku znaleziono w smalcu 12.5 oleju kokosowego, a 37% stearyny bawełnianej. W wędlinach na 117 prób w 4 wypadkach znaleziono mąkę kartoflaną. Z owoców suszonych pojawiły się morele silnie siarkowane. W cynamonie znaleziono łupy kakaowe, a w pieprzu tartą bułkę. Wodę wodociągową badano 43 razy i nie znaleziono żadnych zmian.

Opieka społeczna gminy m. Lwowa.

W obecności zastępcy Kom. Rządu r. Frankowskiego odbyło się posiedzenie Komisji opieki społecznej pod przewodnictwem r. K. Baczyńskiego, na którem dyr. Suesser przedstawił budżet opieki na rok 1930/31. Budżet ten wynosi 3,385.292 zł. czyli wyższy jest od zeszłorocznego o 225.000 zł. Jeżeli się zważy, że wobec ciężkiego położenia gospodarczego inne działy budżetu zmniejszono, znaczna ta podwyżka budżetu opieki społecznej świadczy, że dział ten znalazł należyte zrozumienie, tak w zarządzie miasta jak i na Radzie Przybocznej. W budżecie tym podwyższono znacznie akcję opiekunów społecznych, a mianowicie wydatki na ten cel wzrosły z 44.000 na 108.000 zł., nie licząc innych wydatków. Ponadto znacznie podwyższono dotacje na stałe wsparcia, a to z 47.000 zł. na 62.000 złotych. — Niezależnie od tego przewidziana jest kwota 70.000 złotych na wydatki opiekunów społecznych w związku z mającym powstać Wielkim Lwowem. Komisja opieki społecznej po obszernej dyskusji podwyższyła poszczególne pozycje o łączną kwotę ponad 40.000 zł., uwzględniając przytem konieczne potrzeby ludności polskiej, ruskiej i żydowskiej. Po przyjęciu budżetu r. Frankowski złożył sprawozdanie z działalności roku ubiegłego. Przedewszystkiem zwrócił uwagę na znaczny rozrost miej. zakładu sierót i zmiany poczynione w tym zakładzie, zdążające do obniżenia kosztów administracyjnych przez dostosowanie aparatu administracyjnego i należyte wykorzystanie pomieszczeń, przez co zakład jest w możności przyjąć o wiele więcej wychowanków, aniżeli można było ich przyjąć w chwili objęcia steru miasta przez tymczasowy zarząd. Wynikiem tej akcji jest przyjęcie około 100 dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym i około 30 niemowląt. W pracy w tym kierunku Zarząd miasta nie ustaje i nadal drogą przeprowadzonych adaptacji przygotowuje pomieszczenie dla dzieci z chwilą utworzenia Wielkiego Lwowa, a to dla 60 dzieci w wieku szkolnym i 12 przedszkolnym. Zakład otrzymał nowy statut, a obecnie opracowuje się regulamin pracy dla personalu. Co do innych Zakładów Zarząd miasta skierowuje wysiłki swe w tym kierunku, aby dostarczyć chorym odpowiedniego pożywienia i urządzeń sanitarnych, przygotowuje regulamin dla zakładu nieuleczalnych, stacje opieki nad matką i dzieckiem, oraz schroniska dla bezdomnych Braci Albertynów. — W roku ubiegłym przez udzielenie subwencji w kwocie 40.000 zł. Braciom Albertynom udało się przenieść oddział chłopców z dotychczasowego schroniska do nowo zakupionego domu na Zamarstynowie, a tem samem uzyskano ubikację dla podupadłych bezdomnych. W roku ubiegłym wykończył Zarząd miasta ochronkę dla dzieci na ul. Pijarów, wywiązując się tem samem z zobowiązań zaciągniętych wobec Towarzystwa przedmieszczan Łyczakowa za odstąpienie miastu gruntów. Zarząd miasta przygotował nadto w najdrobniejszych szczegółach akcję zwalczania żebractwa na terenie miasta Lwowa oraz opracował instrukcję dla opiekunów społecznych. Podnieść należy, że akcja zwalczania żebractwa wejdzie w życie po definitywnem zatwierdzeniu opiekunów społecznych przez Radę Przyboczną. Magistrat jest w trakcie otwarcia kursu dla opiekunów społecznych, celem zaznajamiania ich z obowiązkami i prawami. Podkreślić również należy, że w roku ubiegłym wydatki gotówkowe opieki społecznej dla żydów wynosiły 379.914 zł., nie licząc kwot na instytucje działające na terenie Lwowa bez różnicy wyznania. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, poczem wśród oklasków wyrażono r. Frankowskiemu serdeczne podziękowanie za jego pracę i trudy, dzięki czemu akcja społeczna miasta Lwowa weszła na nowoczesne tory.

XII. Wystawa Dzieł Fotografiki Polskiej.

Jak wiadomo, fotografja walczy od kilku lat o prawo do miana sztuki, a niektórzy fotograficy (t. j. uprawiający fotografję artystyczną) do tytułu artystów. Taranami wywalającemi fotografji drzwi do przybytku sztuki, są wystawy dzieł fotografiki, umieszczane z reguły w Salonach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

O tem, czy fotografja zwana artystyczną (choć może lepiej odpowiadałaby istocie rzeczy nazwa fotografji estetycznej), ma jakieś podstawy dla swoich roszczeń, i o ile tak, to jakie — pisałem przy sposobności omówienia wystawy z r. 1928. Obecnie ograniczymy się do stwierdzenia, że fotografja, chociażby posiadała wiele walorów, świadczących o dobrym smaku artystycznym, a w najlepszym razie o *sui generis* artyźmie jej twórcy, nie dorównuje prawdziwemu dziełu sztuki, chociażby dlatego, iż martwota jej nie może wejść nigdy w paralelę z tworami, w których wypowiada sie bezpośrednio jaźń artysty. Nie mniej jednak, odpowiednio wykonana fotografja, może budzić dość miłe wrażenia artystyczne.

To ostatnie też da się powiedzieć o znacznej większości fotografji obecnej wystawy. Nie wieleby przyniosło rozpatrywanie fotografij 407 wystawców, dlatego ograniczymy się do kilku celniejszych, lub bardziej rzucających się w oczy. Wrażenie nie fotografji, ale dzieł graficznych — jak litografji, lub akwatinty — czynią przetłoki, wykonane naogół metodą graficzną. Jest ich wiele i bardzo udatnych. Na uwagę zasługuje Mierzeckiej »Portret p. Hańskiej«, Neumana »Radjo«, »Hazard życia« (chociaż rażą »Niewolnica« i »Strach«), Świtkowskiego »Deszczyk« i wiele innych. Gdyby chcieć pisać o każdej dobrej fotografji, należałoby napisać kilka fejletonów, dlatego też wolę wytknąć nieudane. Do tych należą, oprócz »Śmiechu«, gumy p. Dederki, mało pomysłowe obrazki wojskowe p. Zdanowskiego, rażąco zakolorowany »Krajobraz«, dotychczaszaszczytnie znanego w kołach fotografików p. Mikolascha, oraz, dowcipna może, ale nie estetyczna »Sylwetka« p. Kozłowskiego. W końcu mała uwaga pod adresem lwowskich fotografów zawodowych. Idźcie panowie na wystawę i popatrzcie sie, jak się powinno robić portrety, gdyż większość poczynionych przez was zdjęć, nie odpowiada wymogom, stawianym fotografji portretowej.

Dr. Józef Grabowski.

Co usłyszymy przez radjo?

Sobota, 15 lutego.

LWÓW (385). Godz. 17.45: Słuchowisko dla młodzieży: Mit grecki o Perseuszu (z Warszawy). — 18.45 Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramofonowych. — 19.25 Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia (transmisja z Krakowa). — 19.58 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. — 20.15 Feljeton p. t. „Publiczność widziana z estrady) (transmisja z Warszawy). — 20.30 Koncert muzyki lekkiej (transmisja z Warszawy). — 22.00 Feljeton oraz komunikaty z Warszawy.

WARSZAWA (1411). Godzina 12.05, 16.15 i 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.15 „Publiczność widziana z estrady", wygł. Ben. Hertz. — 20.30 Muzyka lekka. — 23.00 Muzyka taneczna ze sali hotelu „Bristol". — KRAKÓW (312). Transmisja z auli uniw.: Jubileusz Akad. Koła Art. miłośników dramatu klasycznego. — 17.15 „W rocznicę stracenia Szymona Konarskiego", wygł. red. K. Koniński.— POZNAŃ (334). Godz. 19.15 Audycja dla żołnierzy. — 19.30 Interludjum muzyczne. — 20.15 „Ze świata kobiecego", wygł. S. Kazanowska. — 24.00 Koncert nocny firmy Philips. — KATOWICE (408). Godz. 19.05 „Od zaślubin Polski z Bałtykiem ku przyszłości", wygłosi Z. Tyszel. — 20.00 „Z puszczy Augustowskiej", wygł. prof. dr. Simm.

Niedziela, 16 lutego.

LWÓW (385). Godz. 17.40 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości, komunikaty, program na dzień następny. — 19.15 A. Woycicki: „Jan Wiktor" (z recytacjami). — 19.58 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. — 20.00 Kwadrans literacki: „Gdzie szczęście" E. Orzeszkowej (transm. z Warszawy). — 20.15 Koncert wieczorny (tr. z Krakowa). — 21.45 Słuchowisko „Symfonja miasta" W. Radulskiego (tr. z Warszawy). — 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA (1411). 10.30 Transmisja z Torunia urocz. obchodu odzyskania Pomorza. — 14.00 Poranek z Filharmonji. — 15.20 Muzyka. — 16.40 „Przebicie się II Brygady pod Rarańczą", wygł. pułk. M. Boruta Spiechowicz. — 17.45 Koncert orkiestry P. P. — 18.10 Uroczysta akademja ze sali miejskiej ku uczczeniu VIII rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. — 20.15 Koncert popularny. — 23.00 Muzyka z „Oazy". — KRAKÓW (312). 20.15 Koncert wieczorny. — POZNAŃ (334). 18.50 Arje i pieśni polskie w wykonaniu Romana Heysinoa. — 19.20 Audycja wokalna Marji Gąsiorowskiej. — 22.30 Muzyka taneczna z „Polonji". — KATOWICE (408). 16.00 Koncert popularny. — 19.20 Intermezzo muzyczne. — WILNO (368). 23.00 Audycja wesoła. — GDAŃSK (453). 20.10 „Der Kellermeister", operetka Zellera. — BRUKSELA (509). 15.30 Festival wagnerowski. — HILVERSUM (1875). 15.10 Koncert symfoniczny. — WIEDEŃ (516). Koncert wied. orkiestry symfonicznej. — FRANKFURT (390). 19.30 „Orłów", operetka Granichstaedttena. — LIPSK (259). 19.30 „Wesoła wdówka", operetka Falla. —

Co studjują kobiety w Polsce?

Ogólna ilość kobiet, studjujących na różnych wydziałach wyższych zakładów naukowych Rzeczypospolitej Polskiej, wynosi 11.739 osób, co stanowi 28% młodzieży akademickiej.

Najbardziej upodobały sobie kobiety fakultet filozoficzny (literatura, filologja, przyroda, matematyka, historja i t. d.); filozofję studjuje w Polsce 7.386 kobiet. Ilość kobiet studjujących prawo wynosi 1.185; nauki handlowe 922; medycynę 886; farmaceutykę 394; dentystykę 355; agronomję 314; sztuki piękne 207; chemję 126; architekturę 75; mechanikę i elektrotechnikę 16; górnictwo 1.

Delegacja Lwowskiego Stow. Kupców u P. Wiceministra Skarbu Starzyńskiego.

W dniu wczorajszym przyjął p. Wiceminister Skarbu Stefan Starzyński w obecności Prezesa Izby Skarbowej dr. T. Pollaka, naczelnika Weinerta i inspektora ministerjalnego Świtalskiego, delegatów Lwowskiego Stowarzyszenia Kupców w osobach pp. prezesa Jaegera, wiceprezesa r. N. Weinreba, sekretarzy inż. Feuersteina i r. Schleyena, r. J. Munda, r. Glasermana i dyrektora dr. Feingolda. Konferencja odbyła się w Prezydjum Izby Skarbowej i przeciągnęła się przez półtorej godziny.

Imieniem delegacji przedstawił postulaty żydowskich sfer gospodarczych prezes Jaeger. Wskazał na ciężkie położenie gospodarcze tych sfer, poczem wręczył obszerny memorjał zawierający żądania kupiectwa. W końcu prosił o życzliwe rozpatrzenie tych dezyderatów przez wprowadzenie ulg przy płaceniu zaległości podatkowych i unormowanie systemu licytacyjnego.

Z kolei wszyscy delegaci przedstawili żądania sfer gospodarczych w sprawach podatkowych.

P. Wiceminister Starzyński udzielił delegatom wyczerpujących wyjaśnień odnośnie do przedstawionych dezyderatów. Wyraził swe zadowolenie, że reprezentanci życia gospodarczego ujęli swe postulaty apolitycznie w interesie Państwa i podatników zapewniając delegatów, że wszystkie słuszne żądania będą uwzględnione. W tym kierunku Lwowska Izba Skarbowa uwzględniać będzie sprawiedliwe i rzeczowe dezyderaty sfer gospodarczych.

Dr. Adam Sołtys dyrektorem artyst. Tow. Muzycznego we Lwowie.

Na Walnem Zgromadzeniu Polskiego Towarzystwa Muzycznego odbytem pod przewodnictwem ks. Andrzeja Lubomirskiego, przyjęto przez aklamację wybór dr. Adama Sołtysa na dyrektora artystycznego Polskiego Tow. Muzycznego (t. j. dyrektora Konserwatorjum P. T. M. i kierownika koncertów urządzanych przez Polskie Tow. Muz.). Dr. Adam Sołtys jest dziedzicem talentu i kontynuatorem pracy swego ojca ś. p. Mieczysława, wybitnego kompozytora, długoletniego dyrektora Konserwatorjum P. T. M. Urodzony we Lwowie. Początkowe studja muzycz. we Lwowie, pod kierunkiem śp. ojca, następnie 5-letnia praca w berlińskiej Akademji Muzycznej pod kierunkiem słynnego kompozytora i pedagoga Jerzego Schumanna. Równocześnie studja muzykologiczne w Uniwersytecie berlińskim zakończone uzyskaniem w r. 1920 doktoratu Nauk Muzycznych. Po powrocie do kraju praca pedagogiczna w Konserwatorjum lwowskiem. Dr. Adam Sołtys położył duże zasługi nad podniesieniem poziomu koncertowego we Lwowie. Pod jego batutą wykonano po raz pierwszy w Polsce z towarz. chórów Symfonję III. Szymanowskiego, »Pasję św. Jana« Bacha, symfonję »Ruth« Jerzego Schumanna i t. p. Dr. Sołtys posiada w tece szereg prac kompozytorskich, dwie symfonję, Sonatę skrzypcową, pieśni fortepianowe i chóralne. Jest prezesem Związku muzyków zawodowych i sprawozdawcą pism lwowskich i warszawskich.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. IV. 950/29/2. Na wniosek Hermana Bresslera we Lwowie, ul. Sykstuska l. 8 wdraża się postępowanie celem amortyzaji weksla, a mianowicie weksel z daty Lwów..... na 88 zł., płatny 20 września 1929, akceptowany przez Józefa Mirberga, i Adolfa Mirberga, a żyrowany przez Piotra Kusa, Falika Wildera i Leona Finkelsteina. Weksel ten wedle zapodania wnioskodawcy rzekomo zaginął. — Wzywa się tedy posiadacza weksla, by w czasokresie dni 60 od ogłoszenia przedłożył Sądowi weksel, gdyż w razie przeciwnym nastąpi uznanie weksla za umorzony i prawnej mocy pozbawiony. 1501

Sąd grodzki miejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 19 listopada 1929.

FIRMY.

Firm. II. 78/30. B. II. 183. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie: „Tretorn" Spółka Akcyjna dla handlu helsingborskiemi wyrobami gumowemi w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 20 stycznia 1930. Udzielono prokury Ivarowi Teodorowi Söderlundowi, zamieszkałemu w Krakowie przy ul. Studenckiej l. 17, który będzie firmę podpisywać w ten sposób, że położy pod stampilją wyciśniętem, wydrukowanem lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem nazwy tejże spółki, podpis swój z dodatkiem na prokurę wskazującym łącznie z jednym z członków Zarządu pomienionej spółki. Wpisano na podstawie podania z dnia 17 stycznia 1930. 1253

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 18 stycznia 1930.

Firm. II. 72/30. C. V. 136. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie: „Berson" Polska Fabryka Wyrobów Gumowych, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 18 stycznia 1930. Firmę „Berson" Polska Fabryka Wyrobów Gumowych, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, wykreśla się z td. rejestru handlowego wskutek przekształcenia tejże firmy w Spółkę Akcyjną pod firmą: „Semperit" Polskie Zakłady Gumowe, Spółka Akcyjna. Wpisano na podstawie podania z dnia 11 stycznia 1930 r. 1254

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, 17 stycznia 1930.

Firm. II. 26/30. A. V. 163. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" wpisano: Dzień wpisu: 11 stycznia 1930. Brzmienie firmy: „Wytwórnia kleju Siłolep Cz. Kleban i L. Kaczmarczyk". Siedziba: Kraków-Podgórze, ul. Rękawka l. 8. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wytwórnia kleju i sprzedaż tegoż. Posiadacz firmy: Jawni spólnicy: Ludwik Kaczmarczyk, kupiec w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej l. 11, Czesław Kleban, przemysłowiec w Krakowie ul. Bosacka l. 7, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod jej brzmieniem wypisanem, wydrukowanem lub wyciśniętem stampilją jeden ze spólników położy swój podpis samodzielnie. Wpisano na podstawie podania z dnia 3 stycznia 1930. 1255

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 10 stycznia 1930.

Firm. II. 38/30. A. IV. 57. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie: Huty Stalowe Schoeller-Bleckmann, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 13 stycznia 1930. Otwarto zakład filjalny w Warszawie. Wpisano na podstawie podania z dnia 10 stycznia 1930. 1256

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 11 stycznia 1930.

Firm. 292/29/Rej. A. I. 30. Zmiany dotyczące firmy spółki jawnej już wpisanej. W rejestrze handlowym Oddział A. I. strona 30 wpisano dnia 25 listopada 1929 przy firmie „Ombe" Fabryka towarów metalowych Dylik i Ska w Białej następujące zmiany: Wystąpił ze spółki Jan Krywult. Wstąpiła do spółki pani Gertruda Węgrzyk jako jawny spólnik osobiście odpowiedzialny. Upoważnieni do zastępstwa spółki są spólnicy Karol Dylik i pani Gertruda Węgrzyk łącznie. Sposób podpisywania firmy: Firmę spółki podpisuje się w ten sposób, że pod wypisanem pismem ręcznem lub maszynowem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy położą swoje podpisy własnoręcznie Karol Dylik i pani Gertruda Węgrzyk łącznie jak na wzorze. 1465

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 25 listopada 1929.

KURATELE.

L. 1/30. Obwieszczenie o ubezwłasnowolnieniu. Uchwałą podpisanego Sądu z 20 stycznia 1930 Lc. L. 1/30 pozbawiono Paraszkę Szanajdę córkę Michała i Julji z Krzywego, całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorką ustanowiono jej matkę, Julję Szanajda, gospodynię w Krzywem. 1482

Sąd grodzki, Oddział II.
Kozowa, dnia 20 stycznia 1930.

LICYTACJE.

E. 435/28. Edykt licytacyjny. Dnia 25 marca 1930 o godz. 9 rano nastąpi sprzedaż 1/8 części realności whl. 315 gminy Posada Jaśliska. Realność ta oceniona jest na kwotę 910 zł. 27 gr. Najniższa oferta wynosi 606 zł. 85 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. Akty i dokumenty tej sprawy przeglądać można w tut. Sądzie w godzinach urzędowych biuro Nr. 8. 1484

Sąd grodzki, Oddział I.
Rymanów, dnia 11 stycznia 1930.

E. 1389/29. Edykt licytacyjny. Dnia 31 marca 1930 godzina 14 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 3 licytacja 1/4 realności lwh. 630 połowy realności lwh. 613 i 631 gminy Spytkowice. Cena szacunkowa 1/4 lwh. 630, połowy lwh. 613 i 631 — 8642 zł. Najniższa oferta wynosi 5862 zł. Prawa, które czynią licytację niedopuszczalną, winny być zgłoszone najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji. 1485

Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 9 lutego 1930.

E. 1171/29. Edykt licytacyjny. Dnia 8 kwietnia 1930 godzina 11 w podpisanym Sądzie biuro 3 odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 1418, połowy lwh. 1918, cała lwh. 1919, 41/1058 lwh. 1875, połowy lwh. 1930, cała realność lwh. 1933. Cena szacunkowa powyższych realności wynosi 7417 zł. 90 gr. Najniższa oferta wynosi 4945 zł. 26 gr. — Prawa, które czynią licytację niedopuszczalną, winny być zgłoszone najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji. 1486

Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 9 lutego 1930.

E. 1010/29. Edykt licytacyjny. Dnia 8 kwietnia 1930 godzina 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 3 licytacja całej realności lwh. 339 gminy Piotrowice, składającej się z parcel gruntowych i budowlanych. Cena szacunkowa 25.261 zł. Najniższa oferta 16.840 zł. 67 gr. — Prawa, które czynią licytację niedopuszczalną, winny być zgłoszone najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 9 lutego 1930. 1487

E. 706/29. Edykt licytacyjny. Dnia 8 kwietnia 1930 godzina 9 biuro 3 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja 2/6 części realności lwh. 717 gminy Przeciszow. Cena szacunkowa 772 zł. 68 gr. Najniższa oferta 515 zł. 12 gr. — Prawa, które czynią licytację niedopuszczalną, winny być zgłoszone najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 9 lutego 1930. 1488

E. 1253/29. Edykt licytacyjny. Dnia 7 marca 1930 o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja całej realności lwh. 324, 5/60 części realności lwh. 328, 15/40 części realności lwh. 206 i połowy realności lwh. 197 gminy kat. Głębowice Olgi Dankowej własnych. Nieruchomości powyższe są oszacowane na 9764 zł. Najniższa cena wynosi 6510 zł. Warunki licytacyjne i odnoszące się do nieruchomości dokumenty można przeglądać w tutejszym Sądzie. Takie prawa, któreby mogły licytację za niedopuszczalną uczynić, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji. Te osoby, dla których na powyższych nieruchomościach istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną prawa i ciężary, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tutejszego Sądu lub nie wskażą pełnomocnika do doręczeń w okręgu tutejszego Sądu zamieszkałego. 1499

Sąd grodzki.
Andrychów, dnia 30 stycznia 1930.

E. II. 4194/25/153. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Bernarda Rappaporta odbędzie się dnia 21 marca 1930 o godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. XXIV na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa. Whl. 693 III dz. Oszacenie realności: Połowa realności, stanowiącej dom czynszowy piętrowy przy ul. Tkackiej 4. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 11.197.50 zł. Najniższa oferta 5.598.75 zł. Do realności whl. 693/III ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, drzwi, kraty, wentylator, muszle, kociołek, śmieciarka etc., oszacowane na 1045 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1500-3

Sąd grodzki miejski, Oddział XXIV.
Lwów, dnia 9 stycznia 1930.

E. 1967/29. Edykt licytacyjny. Dnia 3 marca 1930 o godzinie 9-tej rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 13 licytacja realności lwh. 572 kat. ks. gr. gm. Jeżowe (gospodarstwo 21 morgowe z domem, stajnią, drzewostanem, stajnią i parkanem), stanowiącej własność Majera Zimmermanna z Jeżowego. Cena szacunkowa z przynależnościami 22.635 złotych, najniższa oferta 15.090 złotych. Prawa, któreby licytację czyniły niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, w przeciwnym bowiem razie nie mogłoby być zrealizowane przeciw nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do postanowień edyktu licytacyjnego, wywieszonego na tablicy sądowej. 1502

Sąd powiatowy.
Nisko, dnia 7 stycznia 1930.

E. 2609/29/8. Edykt licytacyjny. Na żądanie Powiatowej Kasy rolniczej w Złoczowie odbędzie się dnia 25 lutego 1930 o godzinie 11 przedpołudniem w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 44 w Złoczowie licytacja 3/20 części realności whl. 1557 gminy Gołogóry. Wartość szacunkowa 1.124 zł. 25 gr.

Sąd grodzki, Oddział III.
Złoczów, dnia 18 stycznia 1930. 1514

E. 938/29/20. Edykt licytacyjny. Dnia 12 marca 1930 o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 10 publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 100 i 1/4 części realności lwh. 101, ks. gr. gm. kat. Kasinka mała, zobowiązanego Michała Stożka własnych. Nieruchomości te oszacowano na 4537 zł. 50 gr., najniższa oferta 2268 zł. 75 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 7 lutego 1930. 1512

E. 1875/29/5. Edykt licytacyjny. Dnia 12 marca 1930 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 10 publiczna sprzedaż 2/4 części realności lwh. 252 ks. gr. gm. kat. Konina zobowiązanych Jędrzeja i Katarzyny Misiurów własnych. Nieruchomość ta oszacowaną została na 3910 zł., najniższa oferta 2606 zł. 67 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1511

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 7 lutego 1930.

E. 1839/29/6. Edykt licytacyjny. Dnia 12 marca 1930 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 10 publiczna sprzedaż 1/4 części realności lwh. 214 ks. gr. gm. kat. Poręba wielka Władysława Hryca własnych. Nieruchomość ta oszacowaną została na 472 zł. 50 gr., najniższa oferta 315 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 7 lutego 1930. 1510

E. 3277/29/5. Edykt licytacyjny. Dnia 7 marca 1930 odbędzie się licytacyjna sprzedaż połowy realności lwh. 31 ks. gr. gm. Kostrza, obj. Katarzyny Kapera własnej. — Cena szacunkowa wynosi 10.830 zł., najniższa oferta 7220 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie.

Sąd powiatowy.
Limanowa, 20 stycznia 1930. 1509

E. 41/29. Edykt licytacyjny. Dnia 28 lutego 1930 odbędzie się licytacyjna sprzedaż objektu fabrycznego lwh. 609 gm. Sawliny obj. własność firmy „Włókno" stanowiącego. Wartość szacunkowa wynosi 33.686 zł., najniższa oferta 22.457 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie Nr. biura 8. 1508

Sąd powiatowy.
Limanowa, 13 stycznia 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 64/29/17. Postępowanie ugodowe Pinkasa Orschützera, kupca w Tarnowie, ulica Lwowska zastanowiono skutkiem cofnięcia wniosku ugodowego. 1480

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 26 października 1929.

Sa I. 11/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Issera Hasenfelda, kupca w Przeworsku. Komisarz ugodowy Stanisław Tylka, naczelnik Sądu powiatowego w Przeworsku. Zarządca ugodowy Dr. Mojżesz Landau, adwokat w Przeworsku. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Przeworsku biuro naczelnika, dnia 18 marca 1930 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 marca 1930. 1479

Sąd okręgowy, Wydział I cyw. S. 5.
Rzeszów, dnia 6 lutego 1930.

Sa 18/30/8. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Selika Streichera we Lwowie. Komisarz ugodowy S. O. Terkel. Zarządca ugodowy Herman Münzer we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 24 marca 1930 godz. 10.15. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 marca 1930. 1494

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 5 lutego 1930.

Sa 12/30/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Jaworskiego we Lwowie. Komisarz ugodowy S. O. Terkel. Zarządca ugodowy Feliks Kondziołka we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 28 marca 1930 godz. 12. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 marca 1930.

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 5 lutego 1930. 1495

Sa 26/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Maksa Nelkena i Sydonji Nelken we Lwowie. Komisarz ugodowy S. O. Terkel. Zarządca ugodowy Dr. Maksymiljan Fried, adwokat we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 3 kwietnia 1930 godz. 11.30. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 marca 1930.

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 7 lutego 1930. 1496

Sa 24/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Pinkasa Wolfa, kupca w Lubaczowie. Komisarz ugodowy S. Okr. Terkel. Zarządca ugodowy Dr. Józef Henryk Osterman, adwokat w Lubaczowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 2 kwietnia 1930 o godz. 12. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 marca 1930. 1497

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, dnia 7 lutego 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 550/29. Michał Łoziński, urodzony 1888, Dzików stary, jako żołnierz austrjacki zaginął. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 983

Sąd okręgowy.
Lwów, 4 stycznia 1930.

T. 359/29. Jozafat Dacko, urodzony 1888, Dworce, jako żołnierz austrjacki zaginął. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 984

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 15 stycznia 1930.

T. 622/29. Łukasz Kobryń, urodzony 1891 w Zaborzu, jako żołnierz austrjacki zaginął. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 985

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 3 stycznia 1930.

T. 242/29. Edykt. Ołeksa Zadorożny, syn Andrzeja i Ahafji, urodzony w Lipowcach 26 marca 1877, powołany w 1915 do 37 pp., walczył na froncie rumuńskim, skąd pisywał do 1918, a od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego a zawarte z Katarzyną Obrembalską małżeństwo za rozwiązane, ogłasza się, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia udzielono Sądowi lub adw. Dr. Bemce w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 1003

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 10 stycznia 1930.

T. 264/29. Józef Daniów, syn Józefa i Eufrozyny, urodzony 7 kwietnia 1894 w Packowie, jako żołnierz armji austrjackiej zaginął w niewoli włoskiej od roku 1916. — Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 13 grudnia 1929. 1346

T. IV. 118/29/5. Ignacy Szczęch, urodzony 3 lutego 1880 w Szynwałdzie, powiat Tarnów, syn Krzysztofa i Marji Boruch, jako żołnierz byłego austrjackiego 57 pułku piechoty oraz uczestnik wojny światowej na froncie rosyjskim w roku 1914 będący następnie pojmany jako jeniec wojenny do niewoli rosyjskiej, tam od roku 1915 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Widerowi Emilowi, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Ignacego Szczęcha wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznające go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 31 grudnia 1929. 1220

T. 563/29. Andrzej Ołeksyszyn, urodzony 1876 w Łukawcu, jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1238

Sąd okręgowy.
Lwów, 29 listopada 1929.

T. 441/29. Izrael Schwimmer, urodzony 1886 w Uhercach Niezabit., jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.
Lwów, 2 października 1929. 1239

T. 285/29. Jan Hawryłyszyn, urodzony 1879 w Brušnie Nowem, jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Drowi Szymonowi Fläschnerowi, adwokatowi we Lwowie.

Sąd okręgowy.
Lwów, 13 listopada 1929. 1241

T. 411/29. Michał Patynko, urodzony 1899 w Kłodnie Wielkiem, jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielenia wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.
Lwów, 18 września 1929. 1242

T. 430/29. Jan Bedryło, urodzony 1874 w Bartatowie, jako żołnierz pospolit. ruszenia zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1243

Sąd okręgowy.
Lwów, 3 października 1929.

T. 482/29. Mikołaj Potoplak, urodzony 1880 w Hrebennem, jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1244

Sąd okręgowy.
Lwów, 25 października 1929.

T. 491/29. Teodor Radzki, urodzony 1884 w Żurawcach, jako żołnierz austr. zaginął. — Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1245

Sąd okręgowy.
Lwów. 28 listopada 1929.

T. 562/29. Filemon Śliwiński, urodzony 1890 w Kuliczkowie, jako żołnierz austr. zmarł. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1246

Sąd okręgowy.
Lwów, 19 listopada 1929.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 14 lutego.

Na Giełdzie akcyjnej lekkie zainteresowanie dla papierów procentowych. Akcje Banku Polskiego notowano od dzisiaj bez kuponu, za który płacą od dzisiaj oddziały Banku po zł. 20.— od sztuki.

Płacono za dolarówkę 79.75, Chodorów 142.50—143, Bank Polski 163, dolarowe 8 proc. listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego 16 pół letnie 86—87 z. 100, 4 i pół proc. listy zastawne Banku Krajowego 50 zł.

Tendencja naogół utrzymana przy spokojnem usposobieniu. Na rynku walutowym nastąpiło pewne uspokojenie odnośnie do 100-dolarówek, a to z uwagi na to, że badania identyczności przeprowadzane są w kraju i niema konieczności wysyłania banknotów do Ameryki, względnie ponieważ kwestjonowane są tylko banknoty z podobizną Franklina.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87 i trzy czwarte.

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.8988—8.9020, Londyn 43.36—43.38, Zurych 172.05—172.12, Pragę 26.37—26.39, Wiedeń 125.50—125.60, Berlin 212.90—212.98; podaż obfita, transakcji mało.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 14 lutego.

Sytuacja naogół bez zmiany.

Ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	33·50	34·50
pszenica zbiorowa ex 1929	30·00	31·00
żyto jednol. ex 1929	18·25	18·75
żyto zbiorowe ex 1929	17·25	17·75
jęczmień browarowy	—·—	—·—
jęczmień przemiałowy	14·50	15·25
jęczmień pastewny	13·75	14·75
owies małop. ex 1929	14·00	14·50
kukurudza	22·50	23·50
ziemniaki przemysł.	3·—	3·50
fasola biała	50·—	60·—
fasola kolorowa	35·—	40·—
fasola krasa	45·—	50·—
groch ½ Victoria	30·50	35·50
groch polny	23·50	24·50
bobik	21·75	22·75
wyka czarna	24·75	26·75
wyka szara	22·—	23·—
siano słodkie pras.	8·50	9·50
słoma prasowana	5·—	6·—
hreczka	23·00	24·00
len	65·—	67·—
łubin niebieski	23·—	24·—
rzepak ozimy ex 1929	—·—	—·—
otręby żytnie	09·25	09·75
otręby pszenne	12·00	12·50
kasza hreczana 50% poł.	45·50	47·50
kasza jaglana	—·—	—·—
kasza jęczmienna	33·—	35·—
pęcak	31·—	32·—
proso kraj.	26·75	27·75
makuchy lniane	33·—	34·—
mak niebieski	140·—	150·—
mak siwy	110·—	120·—
koniczyna czerw. natur.	105·—	115·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	36·00	37·00
pszenica zbiorowa	32·50	33·50
żyto jednol. ex 1929	20·75	21·25
żyto zbiorowe	19·75	20·25
jęczmień przemiał.	16·75	17·50
owies mał. ex 1929	16·50	17·00
mąka pszenna 65%	60·00	61·00
mąka żytnia typ urzędowy	—·—	37·—
otręby żytnie	09·75	10·25
otręby pszenne	12·50	13·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 14 lutego 1930

Berlin	169·22·00	Czerniowce	48·00
Budapeszt	123·90·00	Austr. kol. p.	37·20
Bukareszt	4·20·75	Goleszów	261·00
Kopenhaga	189·65	Cement	91·00
Londyn	34·48·00	Browary	111·00
Medjolan	37·11·00	Alpiny	36·00
N. Jork	70·08·85	Berg u. Hüt.	859·00
Paryż	27·75·50	Poldi Hütten	174·00
Praga	20·97·08	Prager Eisen	655·00
Warszawa	79·75·00	Rima	105·60
Zurych	136·74·00	Skoda	387·50
Renta majowa	1·72·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·74·0	Silesia	12·60
Dunaj S. Adria	94·55	Zieleniewski	49·60
Bankverein	21·00	Apollo	107·00
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·24
Kreditanstalt	51·00	Karpaty	5·62
Hipoteczny	69·50	Galicja	36·00
Kompas	12·10	Nafta	28·00
Länderbank	29·40	Schodnica	10·06
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·35·00	Bank Małop.	0·15

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 lutego 1930

Bank Dysk.	125·00	Modrzejów	13·75
Bank Handl.	117·00	Ostrowiec B.	60·50
Zw. Sp. Zar.	79·50	Starachowice	27·75
Bank Polski	161·50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	60·00	Zieleniewski	61·50
Siła i światło	98·00	Zawiercie	10·50
Spiess	100·00	Haberbusch	105·00
Warsz. cuk.	29·25	Borkowski	06·75
Węgiel	54·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	42·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	24·50	Rudzki	28·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	21·00
Firlej	38·00	Wysoka	235·25

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 lutego 1930

Dolary St. Zj.	8·88·05	Franki fr.	34·92·00
Belgja	124·25·00	Holandja	357·61·00
Kopenhaga	238·65·00	Londyn	43·36·50
Nowy Jork	8·90·03	Paryż	34·92·50
Praga	26·39·50	Szwajcarja	172·09·00
Sztokholm	139·25·00	Wiedeń	125·55·00
Włochy	46·69·00	Gdańsk (of.)	173·35

5% pożyczka konwersyjna 52·50
pożyczka kolejowa konwersyjna 52·00
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 78·75
dolarówka 79·75 00·00 00·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00

OGŁOSZENIA.

„LABOR", spółdzielnia z ogr. odpowiedzialnością w likwidacji we Lwowie, zaprasza niniejszem P. T. Członków na

III. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które się odbędzie **dnia 4 marca 1930 o godz. 11. przedpołudniem** we Lwowie, w sali posiedzeń Gremjum Aptekarzy Wschodniej Małopolski, przy ul. Mikołaja 15.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia i przyjęcie takowego do wiadomości.
2. Przedłożenie bilansu i sprawozdanie Dyrekcji za rok 1929.
3. Wniosek na udzielenie absolutorjum Dyrekcji z czynności za rok bilansowy 1929.
4. Wniosek na pokrycie straty za rok 1929.
5. Inne wnioski.

UWAGA: Zamknięcie rachunków i bilans jest do przejrzenia w biurze Spółdzielni przy ul. Grodeckiej l. 30. 1491

Uchwałą Walnego Zgromadzenia Spółki z dnia 29 grudnia 1929 r. przeszła firma „TATRA" Spółka Przemysłu Drzewnego i Kopalnianego z ogr. odp. w Krakowie w stan likwidacji.

Jako ustanowiony sądownie likwidator Spółki wzywam niniejszem wszystkich wierzycieli rzeczonej Spółki o zgłaszanie swych pretensji u mnie w terminie do dnia 30 kwietnia 1930 r. 1493

ZYGMUNT KRAUS
Maków Małopolska.

Uchwałą Walnego Zgromadzenia Spółki z dnia 27 grudnia 1929 roku przeszła firma „POLON" Tow. Przem. i Handlu w Krakowie, spółka z ogr. odp. w stan likwidacji.

Jako ustanowiony sądownie likwidator wzywam niniejszem wszystkich wierzycieli rzeczonej spółki o zgłoszenie swych pretensji u mnie w terminie do dnia 30 kwietnia 1930 roku. 1492

HIRSCH LEIB GOLDSTEIN
Kraków, Starowiślna 32.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIA SIĘ zagubiony dokument Komisji poborowej z r. 1920 lub 1921, wystawiony na nazwisko Józef Mendio. 1475-3

Przedruk wzbroniony!

RÉNE PUJOL. 38)

S. O. S.

przełożyła z oryginału Iza Glinka.

Ktoś zbiegł po schodach w dwóch skokach i drzwi się otworzyły. Oślepiony błyskiem elektrycznej latarki, wynalazca zapytał:

— Czy to pan, panie Rennefert?

— Nieznajomy głos odpowiedział:

— Renneferta tutaj niema, ale to wszystko jedno. Jest pan wolny, panie Vigny.

— Dobrze — rzekł uczony, jakgdyby chodziło o rzecz najzwyklejszą w świecie. — Czekałem was od pierwszej chwili i wiedziałem, że pospieszycie mi z pomocą.

— Proszę, niech pan idzie za mną — rzekł nieznajomy.

Pod wpływem radości łysy człowieczek odzyskał całą swoją gadatliwość.

— Wiedziałem, że mnie odnajdziecie, chciałem wam dać znać w jakiś sposób, ale to było niemożliwe. Coście zrobili z tymi, co mnie tak podstępnie wykradli? Są uwięzieni, nieprawdaż? Należy im się to na pewno.

— Nie udało nam się złapać wszystkich.

— Domyślam się tego, ale to nic nie szkodzi, znam szefa bandy i opiszę wam, jak wygląda.

Nieznajomy oświetlił latarką strome schodki.

— Musimy zejść jak najprędzej na brzeg, panie Vigny.

— Boi się pan napadu z ich strony?

— Możliwe...

— Ale czy jest was więcej?

— Owszem, lecz nie chcielibyśmy znów się bić. Proszę, niech pan wejdzie.

— Wynalazca usłuchał śpiesznie i sapiąc, wdrapywał się na schody. Na pomoście spostrzegł cztery cienie.

— Dobry wieczór, panowie! — zawołał wesoło. — Dziękuję bardzo za to, coście dla mnie zrobili.

— Wysiadajmy, wysiadajmy — przerwał niecierpliwie cicerone i pociągnął dość szorstko uczonego za rękaw. — Niechże pan uważa — krzyknął ze złością — wleci pan do wody.

Istotnie łysy człowieczek zagalopował się na samą krawędź galaru i jeszcze chwila, a wpadłby do kanału. Dziób statku tkwił w przybrzeżnym szlamie i galar wykręcony bokiem, stał w poprzek kanału. Vigny spostrzegł trzech mężczyzn, stojących koło holownika; gdy zeskoczył na brzeg, jeden z nich podszedł do niego.

— Auto czeka, spieszmy się, straszne tu pustkowie.

— Gdzie jesteśmy?

Widocznie nie dosłyszano pytania, bo nikt na nie nie dał odpowiedzi. Nieznajomy ujął uczonego za rękę i powtórzył jeszcze raz:

— Śpieszmy się, auto nas czeka.

Łysy człowieczek ze wstrętem przyjął wiadomość, że znów musi jechać samochodem; zrezygnowany zapytał:

— Dokąd pojedziemy?

— Do najbliższego miasteczka. Tam będziemy bezpieczni.

Na drodze stało auto, którego otwarty motor dygotał. Popchnięty dość energicznie, uczony wtłoczył się do samochodu głową naprzód. Na tylnem siedzeniu siedział już jakiś człowiek.

— Przepraszam najmocniej — usprawiedliwiał się wynalazca, uderzywszy głową w jego ramię.

— Niema za co, niema za co. Jak się pan miewa, panie Vigny? Czy niewola pana nie była zbyt przykrą?

— Nie, to jest owszem, ale karmiono mnie tam dobrze. Jak się miewa moja córka?

— Doskonale — odparł nieznajomy po niedostrzegalnem wahaniu.

— Chciałbym, aby się dowiedziała jak najprędzej o mojem uwolnieniu, gdyż musi się okropnie niepokoić.

— Wszystko już załatwione.

— Zobaczę ją jutro, nieprawdaż?

— Och, myślę, że znacznie wcześniej.

Łysy człowieczek rozpromienił się.

Nieznajomy odpowiedział mu pogufnym tonem:

— Tak jest. Wprawdzie kazano mi milczeć, aby zrobić panu tem większą niespodziankę, ale nie mam sumienia męczyć pana dłużej.

— Dziękuję serdecznie — wykrzyknął uszczęśliwiony wynalazca. — Nie ma pan pojęcia, jak mi spieszno uściskać moją małą Ritkę.

Zostawały jeszcze ważne pytania:

— A moje papiery?

— Są w bezpiecznem miejscu.

— A maszyna doświadczalna?

— Przewieziona do Tuluzy.

— Zatem wszystko w porządku.

Stanowczo jednak samochód jechał z jeszcze większą szybkością, niż auto pseudoprefekta, a co niebezpieczniejsze, jechał tak w ciemnościach nocy. Uczony zauważył nieśmiało:

— Niema sensu jechać tak szybko.

— Przepraszam pana najmocniej, ale lękam się pościgu.

— Myśli pan, że się odważą?

Nieznajomy spojrzał poza siebie w szybę w tylnej ścianie auta.

— Widzi pan, że się już odważyli.

— Sądzi pan że to oni? — zapytał z trwogą uczony.

— Jestem tego pewien — i pochylając się do szofera, nieznajomy krzyknął:

— V o r w a e r t s!

Usłyszawszy ten nieoczekiwany rozkaz, rzucony w języku niemieckim, uczony zawołał:

— Co to znaczy? Pan jest...

Nie dokończył zdania, gdyż przyłożono mu do twarzy przepojoną chloroformem chustkę. Stracił przytomność.

Na drodze migały dwa światełka, wciąż na tej samej odległości, ani dalej, ani bliżej.

(C. d. n.)

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.